Cena 20 gr.

Rok I. Warszawa, Niedziela 9 Czerwca 1929 r. Nr. 117.

POLSKA

Redakcja i Administracja: Krak. Przedm. 71. Tel. Redakcji 503-59. Administracji 240-15. P.K.O. 19-119

Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

OLIWA WYPŁYNIE

Prasa żydowska i masońska dziś już z całą pewnością twierdzą, że żadnego ubliżenia procesji Bożego Ciała we Lwowie ze strony młodzieży żydowskiej nie było. Oczywiście w tych warunkach nietylko niema mowy o ukaraniu sprawców zniewagi, ale przeciwnie ukarani muszą być wszyscy, którzy wiadomość o tym wypadku rozpowszechniali. Dlatego też żydowski „Hajnt" domaga się reorganizacji służby wewnętrzno-politycznej PAT'a, gdyż ajencja ta, stać się miała narzędziem propagandy antysemickiej. Żydzi tak łatwo ogłoszenia przez PAT. komunikatu o zajściu na procesji nie przebaczą. To samo pismo domaga się również udziału przedstawicieli żydowskich w śledztwie. Słowem jest to coś w rodzaju ultimatum austrjackiego do Serbji w 1914 roku.

By cokolwiek ochłodzić gorące głowy tych, którzy utrzymują że „nic nie było— warto przytoczyć za „**Głosem Narodu**" z dnia 8 b. m. oświadczenie lwowskiego Wydziału Bezpieczeństwa Urzędu Wojewódzkiego, które brzmi:

— ...„ukończono dochodzenia policyjne, które stwierdziły, że bezsprzecznie zachowanie się uczniów i uczennic gimnazjum żydowskiego przy ul. Zygmuntowskiej było wysoce nietaktowne: rozlegały się wrzaski, piski, a nawet z jednego z okien słychać było refren frywolnej piosenki kabaretowej, co wszystko razem mogło wywołać zgorszenie u uczestników procesji i być zrozumiane jako rozmyślna prowokacja. Nie zdołano jednak w dochodzeniach dostatecznie stwierdzić prawdziwości zapodań niektórych osób, jakoby z okien gimnazjum rzucano na procesję odłamkami tynku, chleba, pluto i t. d., jakkolwiek wobec niesforności młodzieży i stwierdzonego braku nadzoru ze strony grona nauczycielskiego nie jest wykluczone, że ktoś z młodzieży wyrzucił z okna z psoty jakiś drobny przedmiot".

Cóż, panowie masoni, mamy nie wierzyć temu oświadczeniu?

A dalej powoływanie się na ks. proboszcza Rokickiego przez pisma żydowskie zawiodło. Okazało się, że cały wywiad był zmyślony. Nieprawdą też było oświadczenie żydów, iż ks. Biskup Lisowski miał wyrazić rabinom ubolewanie z powodu zajść... Pozostaje więc naszej masonerji środek ostateczny, wmawianie w społeczeństwo, że we Lwowie młodzież polska... walczy z państwowością polską (Patrz „Przegląd Wieczorny" z d. 9 b. m.).

Wogóle cała sprawa lwowska świadczy najwyraźniej, iż obóz masoński w Polsce zupełnie stracił głowę i nie rozumie, co się dzieje.

Jeśli obóz ten chce prowadzić walkę z młodzieżą akademicką, która rzekomo jest podburzana przez jedną z partyj opozycyjnych, musi sobie zapamiętać jedną prawdę: nie było jeszcze wypadku w dziejach, by ktoś prowadzący walkę z tą młodzieżą wygrał. Zalecamy więc ogledność i wstrzemięźliwość.

A potem, raz jeszcze podkreślając, że potępiamy gwałty wszelkiego rodzaju i przez kogokolwiekbądź popełniane, nie możemy jednakże przeoczyć tego stanu zdenerwowania, jaki daje się wyczuwać w całem społeczeństwie polskiem, w wielu ważnych sprawach nie mającego żadnego głosu w życiu politycznem. Wrażliwość tego społeczeństwa jest podniecona, a to co się stało na procesji Bożego Ciała we Lwowie, wszystkich Polaków, nie masonów, boli.

Pewne koła ogarnął wprost paniczny strach przed Ligą Narodów, ludzie ci gotowi są domagać się od władz niemal drakońskich zarządzeń przeciw młodzieży akademickiej. Mniej zdenerwowania, panowie. Władze ostro tłumiły demonstracje młodzieży, więc o tolerowaniu wystąpień przeciwżydowskich władze nasze nie mogą być oskarżane. Ale czyż sprawa lwowska nie jest okazją przedstawienia areopagowi narodów jakie mamy kochane mniejszości. Możnaby przytem poza sprawą procesji lwowskiej opowiedzieć, jak to w Wilnie młodzież żydowska zrywała napisy z nazwami polskiemi ulic, czem się chwaliła miejscowa żargonówka i jak w Baranowiczach strajkiem w gimnazjum żydowskim powitano wprowadzenie języka polskiego jako wykładowego.

Nie trzeba tylko tchórzyć, jak to czyni cała prasa masońska, którą Polska obchodzi właściwie tyle, co zeszłoroczny śnieg.

Ale, może nam panowie publicyści masońscy opowiedzą, dlaczego właściwie dyrektor szkoły żydowskiej we Lwowie przy ul. Zygmuntowskiej nie chciał wpuścić do gmachu tej szkoły władz bezpieczeństwa dla przeprowadzenia śledztwa doraźnego. Donosi o tem nie jakieś tam opozycyjne pismo, ale „Dziennik Poznański" (nr. 189), pismo obozu rządowego. Dlaczego?

Wydaje się nam, że dla uspokojenia umysłów w Polsce, należy sprawę lwowską postawić jasno. Prowadzić śledztwo sądowe nietylko przeciw akademikom, sprawcom rozruchów, ale i przeciw tym, którzy są odpowiedzialni za zachowanie się młodzieży żydowskiej w czasie procesji Bożego Ciała.

Następnie prasa masońska winna być wzięta w karby i musi zaprzestać obrzucania błotem młodzieży, która mogła zawinić, ale, która żyje w niezdrowych warunkach naszych czasów i odczuwa żywo wszystko co tak lub inaczej boleśnie dotyka społeczeństwo polskie i katolickie.

Trzeba spokoju, dość już tego jątrzenia

L. R.

PO RATYFIKACJI UKŁADU LATER.

RZYM. (A.W.). — Uroczystość wymiany dokumentów ratyfikacyjnych układów laterańskich między Kardynałem Gasparrim a Mussolinim wywołała ogólne zadowolenie i radość. Ludność Rzymu manifestowała na cześć Papieża i Mussolini'ego. Przebieg samej uroczystości oraz nastroje panujące w Rzymie wskazują, iż przebrzmiały już bez większego echa ostatnie wystąpienia Mussolini'ego i odpowiedź Papieża. Prasa zagraniczna znacznie fakty te wyolbrzymia, natomiast w prasie włoskiej nie wywołały one daleko idących komentarzy. Nastąpiło ogólne uspokojenie i dzisiejsza uroczystość niewątpliwie otwiera nowy etap stosunków między Watykanem a Kwirynałem. Po raz pierwszy od roku 1870 Najwyższy Dostojnik Kościoła stanął poza obrębem państwa włoskiego, we własnem państwie kościelnem „Citta Vaticano".

RZYM. (PAT.). — Król Wiktor Emanuel wystosował do Papieża depeszę następującą: „Jestem wzruszony uprzejmą depeszą, którą przesłała mi Wasza Świątobliwość w chwili wymiany ratyfikacji układu laterańskiego. Podzielam pragnienia Waszej Świątobliwości i zanoszę do Boga prośbę, żeby akt dzisiejszy rozpoczął nową szczęśliwą erę w stosunkach pomiędzy państwem a Kościołem. Wraz z J. K. M. Królową i naszą rodziną zasyłam Waszej Świątobliwości podziękowanie za błogosławieństwo, którego nam udzieliła. Wiktor Emanuel".

ECHA PODRÓŻY MIN. ZALESKIEGO

PRAGA. (PAT.). — Na zakończenie dyskusji nad exposé Ministra Spraw Zagranicznych w komisji Spraw Zagranicznych senatu, ponownie zabrał głos Minister Benesz, oświadczając m. in., że podróż Ministra Zaleskiego do Budapesztu niewątpliwie jest związana z możliwością zmiany konstelacyj politycznych Europy środkowej. Nie należy jednak przywiązywać do tych kombinacyj szerszego znaczenia, niż one w istocie posiadają.

POLSKIE PRZEDSTAWIENIA W OPOLU

BERLIN. (PAT.).— „Frankfurter Ztg." donosi z Wrocławia, że nowe przedstawienia Teatru Polskiego w Opolu odbędą się już prawdopodobnie w ciągu czerwca. Dziennik donosi, że odnośne czynniki urzędowe już pozwoleń udzieliły i wyrażają nadzieję, że czynniki miejskie w Opolu nie będą miały przeciwko temu żadnych zastrzeżeń.

„Frankfurter Ztg." podkreśla, że Opole będzie miało najlepszą okazję do zrehabilitowania swej nadwyrężonej przez wykroczenia nacjonalistów opinji i wyraża nadzieję, że nie zaszkodziłoby, gdyby władze niemieckie i koła towarzyskie Opola wzięły w tem przedstawieniu udział, dając mu przez to charakter zwykły przy wymianie kulturalnych przedstawień pomiędzy krajami.

Z LIGI NARODÓW

MADRYT. (A.W.). — Przedstawiciele Jugosławji, Czechosłowacji i Grecji odbyli wczoraj dłuższą konferencję poświęconą sprawie mniejszości narodowych. Na konferencji tej zastanawiano się nad taktyką jakiej trzymać się należy wobec ożywionej akcji w zagadnieniu mniejszości, którą rozwija w Madrycie w obecności Stresemanna niemiecki Podsekretarz Stanu von Schubert. Również przedstawiciel Bułgarji Minister Burow i węgierski Premjer hr. Bethlen prowadzą za kulisami ożywione rokowania. Z wielkiem zainteresowaniem oczekuje się w Madrycie włoskiego Podsekretarza Stanu, Grandi'ego.

DZIEŃ POLITYCZNY

TELEGRAM MIN. ŚWITALSKIEGO

Ogólny Zjazd Literatów Polskich otrzymał od p. Prezesa Rady Ministrów, dr. Świtalskiego następującą depeszę:

— Nie mogąc niestety, z powodu zajęć wziąć udziału osobiście w ogólnym zjeździe literatów polskich w Poznaniu, przesyłam na ręce zarządu Związku Literatów Polskich w Poznaniu pozdrowienia dla Zjazdu oraz życzenia pomyślnego rezultatu obrad. (—) Świtalski.

B. MINISTER P. CZECHOWICZ

B. Minister Skarbu, p. Gabrjel Czechowicz, został zaproszony przez Premjera Świtalskiego na członka Komitetu Finansowego przy Prezesie Pady Ministrów. W skład tego komitetu, któremu przewodniczy z urzędu Szef Rządu, wchodzą: Minister Skarbu, prezesi Banku Gospodarstwa Krajowego, Państwowego Banku Rolnego, P.K.O. W obradach Komitetu Finansowego będą również brali udział każdorazowo ci ministrowie, którzy z charakteru ich pracy będą zainteresowani w obradach komitetu.

Wiadomość o powołaniu b. Ministra Czechowicza do komitetu finansowego przy Prezesie Rady Ministrów wywarła w kołach politycznych duże wrażenie.

W MINISTERSTWIE PRACY

Dotychczasowy kierownik departamentu ubezpieczeń społecznych w Min. Pracy i Opieki Społecznej p. Horwitz, wobec objęcia stanowiska dyrektora tego departamentu przez p. Dreckiego, pełnić będzie funkcje wicedyrektora departamentu pracy.

P. DEWEY U P. MINISTRA KWIATKOWSKIEGO

Amerykański doradca finansowy p. Dewey po powrocie z Rumunji przyjęty został w dniu wczorajszym przez Ministra Przemysłu i Handlu, p. Kwiatkowskiego. P. Minister Kwiatkowski odbył z p. Dewey'em dłuższą konferencję.

ROKOWANIA POLSKO - NIEMIECKIE

Jak się dowiaduje ajencja PID, przyczyną dalszego odroczenia rokowań handlowych Polski i Niemiec jest trwająca obecnie sesja Rady Ligi Narodów. Wyjazd niemieckiego Ministra Spraw Zagr. Stresemanna do Madrytu przyczynił się do przerwania prowadzonych na drodze dyplomatycznej pertraktacyj w tej sprawie, tak że przed ukończeniem obrad Ligi nie należy się spodziewać wznowienia rokowań.

P. SUCHENEK POZOSTAJE

Naczelnik Urzędu Śledczego p. Suchenek pozostaje nadal na swem stanowisku. W dniu 28 czerwca powraca z urlopu wypoczynkowego i obejmuje urzędowanie.

KONFISKATY

Z polecenia Komisarjatu Rządu policja skonfiskowała odezwę p. t.: „Kolędzy i koleżanki", wydaną przez naczelny komitet akademicki. Nadto skonfiskowano miesięcznik w języku żydowskim p. t.: „Di Froie Jugent", nr. 6 z czerwca r. b. w drukarni „Grafja", Nowolipki 22, w administracji (Karmelicka 15) i u redaktora H. Lindwasera (Karmelicka 13).

NOWY RZĄD W ANGLJI

LONDYN, (PAT). Ogłoszono urzędowo listę gabinetu Labour Party, z podziałem następującym tek: Ramsay Mac Donald — premjer; Philip Snowden — kanclerz Skarbu; Arthur Henderson — sekretarz stanu Spraw Zagranicznych; J. H. Thomas — lord pieczęci tajnej; Sidney Webb — sekretarz stanu do spraw dominjów i kolonij; lord Parmoor — prezes Rady; Sankey — lord kanclerz i lord sprawiedliwości; J. R. Clynes — sekretarz stanu Spraw Wewnętrznych; Wedgwood Benn — sekretarz Indyj; Tom Shaw — sekretarz stanu do spraw wojny; lord Thomson — sekretarz stanu do spraw lotnictwa; A. Greenwood — minister Zdrowia; miss Bonfield — minister Pracy; Noel Buxton — minister Rolnictwa i Rybołóstwa; sir C. P. Trevelyan — prezes urzędu Oświaty; W. Graham — prezes Urzędu Handlu i Przemysłu; A. W. Alexander — pierwszy lord Admiralicji; W. Adamson — sekretarz stanu Szkocji; George Lansbury — pierwszy komisarz Robót Publicznych. Wszyscy wyżej mianowani stanowią skład gabinetu.

Dalszy podział tek jest następujący: Sir Oafald Mosley — kanclerz ks. Lancaster; W. Jowitt — radca królewski i prokurator jeneralny; J. B. Melville — prezes Prokuratorji; F. O. Roberts — minister Emerytur; Herbert Morrison — minister Komunikacji; Tom Johnston — pod sekretarz stanu dla Szkocji, H. B. Lees Smith — jeneralny dyrektor Poczt; lord Arnold — płatnik jeneralny (bez gaży).

Stanowiska w legislaturze szkockiej nie zostały jeszcze obsadzone. Mówią, że do składu rządu wejdzie również sir Henry Slesser, który w ostatnim gabinecie Labour Party miał tekę prezesa Prokuratorji. Ma wejść również Vernon Hartshorn, były jeneralny dyrektor Poczt w ostatnim gabinecie MacDonalda, obecnie członek indyjskiej komisji konstytucyjnej. Stanowisko lorda Arnolda, który nominalnie tylko sprawować ma urząd płatnika jeneralnego w nowym rządzie, nie spowoduje przerwy w jego dalszych pracach w Izbie Lordów. Również pp.: Mosley i Lansbury pełnić będą swe dotychczasowe obowiązki w związku z planem reform społecznych, opracowywanym przez labourzystów.

Z pośród 19 członków nowego gabinetu, 13-tu było członkami dawnego rzadu i gabinetu MacDonalda w roku 1924-ym, w pierwszym swym gabinecie również MacDonald miał dwie teki — premjera i sekretarza stanu Spraw Zagranicznych, a następnie tekę lorda Skarbu. Po raz pierwszy wchodzi do gabinetu kobieta — miss Margeret Bonfield z teką ministra Pracy.

LONDYN, (PAT). Członkowie nowego gabinetu udali się dziś rano do Windsor celem otrzymania od króla urzędowych pieczęci. Pierwsze posiedzenie nowego gabinetu odbędzie się dziś popołudniu.

LONDYN. (A.W.). — Sposób sformowania nowego gabinetu świadczy niewątpliwie o absolutnej utracie wpływów przez partję liberalną. Labour Party nie zwróciła się z żadnym projektem współpracy i całkowicie zignorowała liberałów. Z partji liberalnej rozpoczyna się masowy odwrót. Po przejściu do Labour Party jednego z najwybitniejszych prawników angielskich Jowitta, innych pięciu posłów liberalnych zamierza podobnie wystąpić z partji liberalnej i wejść w skład Partji Pracy.

OSTATECZNY PLAN SPŁAT NIEMIEC

PARYŻ. (PAT.). — Raport rzeczoznawców określa ostateczną wysokość spłat, rozłożonych na 59 rat rocznych, w okresie od 1 września 1929 r. do 31 marca 1988. 37 pierwszych rat stałych wynosi łącznie 1988 miljonów 800 marek. Sumy na plan Dawesa i na marki belgijskie będą wpłacane oddzielnie. W ciągu ostatnich 22 lat Niemcy zapewnią spłatę długów amerykańskich swych wierzycieli i wpłacą w ciągu 15 lat 40 miljardów, z których 8 jako odszkodowanie dla Stanów Zjednoczonych. Wszelkie odłożenie dat płatności w ciągu drugiego okresu idzie na korzyść Niemiec, zaś w ciągu pierwszego okresu w jednej trzeciej korzystają z tego wierzyciele, zatrzymując jako rezerwę 8.33 proc. sumy, wpłaconej do banku. Kapitały mają pochodzić z dochodów z kolei i budżetu Rzeszy. Kontrybucja kolejowa obejmuje 37 anuitetów na sumę 660 miljonów, odliczonych od dochodów brutto. Kontrybucja budżetowa rozpoczyna się suma 1136.4 miljonów dla państw wierzycielskich, dochodzi do sumy 1767.15, poczem zaczyna się stopniowo zmniejszać.

PRASA O UGODZIE PARYSKIEJ

PARYŻ. (PAT). — Petit Parisien pisze, iż plan Younga stanowi kompromis i jako taki nie spełnia w całości życzeń żadnej z zainteresowanych stron. Wymaga on od wszystkich poważnych ofiar, posiada jednak tę korzyść, iż daje częściowo zadośćuczynienie wszystkim, zarówno dłużnikowi jak i wierzycielom.

Według L'Oeuvre, plan Younga może stać się ostatecznem uregulowaniem za gadnień finansowych, będących następstwem wojny, pod warunkiem, iż wszyscy będą go w dobrej wierze uważali za taki oraz pod warunkiem, że łączność, jaką ustanawia on pomiędzy długami a odszkodowaniami, będzie uznana przez wszystkich za nierozerwalną.

BERLIN. (PAT). — Na naczelnem miejscu wszystkich dzienników berlińskich widnieją wiadomości o podpisaniu raportu paryskiego i oceny tego raportu.

Prasa nacjonalistyczna ocenia wszystkie wyniki w sposób pesymistyczny.

Lokal-Anzeiger, czyniąc aluzje do nazwiska delegata amerykańskiego, nazywa nadzieje, związane z planem paryskim, fata morgana.

Deutsche Tageszeitung zapowiada, że każdy obywatel niemiecki odczuje w najbliższym czasie nacisk gospodarczy, będący wynikiem nowego planu.

Dziennik nie spodziewa się szybkiego zrealizowania ewakuacji Nadrenji.

Centrowa Germania natomiast stwierdza, że plan Younga jest dalszym wielkim krokiem do likwidacji wojny, aczkolwiek jednocześnie organ centralny związków zawodowych Der Deutsche podkreśla, że Niemcy w żadnym razie nie będą mogły wykonywać nowego planu własnemi tylko siłami i wobec tego zdane są w dalszym ciągu na pożyczki zagraniczne.

Prasa socjalistyczna wyraża przekonanie, że uregulowanie kwestyj reparacyjnych pociągnie za sobą spełnienie w bliskim terminie zapowiedzi ewakuacji Nadrenji.

Börsen-Kurrier podkreśla, że podpisanie wczorajszej umowy paryskiej pod względem formalnym jest tylko orzeczeniem rzeczoznawców. Zawarcie odnośnego traktatu jest kwestią rządów, zatwierdzenie zaś jego należy do parlamentów. Tem niemniej dziennik wyraża przekonanie, że nikt zapewne nie zdecyduje się na wprowadzenie jakichkolwiek zmian do pracy rzeczoznawców, tak że umowę wczorajszą uważać można za ostateczną.

Vossische Zeitung podkreśla, że według nowego planu, Niemcy będą płaciły o 500 milj. marek rocznie mniej.

Berliner Tageblatt zaznacza, że obecnie każda marka bedzie zmniejszać dług niemiecki, podczas gdy dotychczas wszelkie spłaty szły tylko na procenty.

WAŻNA KONFERENCJA

MADRYT. (A. W.). — W tutejszych kołach politycznych liczą się z tem, że w Paryżu dojdzie do spotkania między MacDonaldem, Briandem i Stresemannem. Konferencja ta najprawdopodobniej odbędzie się w okresie bezpośrednio po zakończeniu sesji Rady Ligi w Madrycie.

MEKSYK ROKUJE Z KOŚCIOŁEM

MEKSYK, (PAT). Prezydent Portes Gil po raz pierwszy potwierdził wobec korespondenta agencji Reutera wiadomość prasy, według której celem wizyty msgr. Ruizy Flores, arcybiskupa Morelii, ma być omówienie z prezydentem spraw, dotyczących położenia kościoła katolickiego w Meksyku. Msgr. Ruiz, któremu towarzyszy Biskup Diaz, ma przybyć do Meksyku jutro wieczorem. Rozmowy rozpoczną się prawdopodobnie w poniedziałek.

PO ZAJŚCIACH LWOWSKICH

M. S. WEWN. O ZAJŚCIACH

(Doniesienie urzędowe).

Min. Spraw Wewn. komunikuje: P. Minister Składkowski udał się wczoraj w godzinach popołudniowych samolotem do Lwowa, w celu stwierdzenia na miejscu przebiegu zajść lwowskich. P. Minister stwierdził, że przesłuchano 42 świadków, którzy brali udział lub byli widzami procesji Bożego Ciała w dniu 2 czerwca. Rezultat dotychczasowych dochodzeń, przeprowadzonych zarówno przez władze administracyjne, jak i kuratora okręgu szkolnego, wywołuje przeświadczenie, że o świadomej chęci jakiejkolwiek prowokacji uroczystości religijnej ze strony uczeniów żydowskich nie może być mowy. P. Minister skonstatował, że reakcja na zachowanie się uczeniów nastąpiła dopiero w dniu następnym wieczorem, mianowicie dość znaczna grupa młodzieży akademickiej zgromadziła się i, zanim policja zdążyła interwenjować, wtargnęła do gmachu redakcji „Chwili" i zdemolowała urządzenie redakcji, czyniąc dość znaczne szkody. Tłum młodzieży akademickiej, rozproszony, udał się większą grupą w kierunku ulicy Legjonów i Kopernika, gdzie został zatrzymany i rozproszony. Inne grupy młodzieży akademickiej podążyły w kierunku ulicy Zygmuntowskiej, gdzie połączywszy się, wtargnęły do gmachu gimnazjum żydowskiego, niszcząc wewnętrzne urządzenia. Oddział policji rozproszył zebraną w ulicy młodzież akademicką, aresztując wewnątrz budynku, pod zarzutem zbrodni gwałtu publicznego, około 27 osób. W kilkanaście minut później inna grupa młodzieży akademickiej zdemolowała żydowski dom akademika przy ulicy św. Teresy. W drukarni „Chwili" zniszczono 2 linotypy oraz urządzenia redakcji i drukarni. W gimnazjum żydowskiem przy ul. Zygmuntowskiej zniszczono bibljotekę, ponadto portrety i zniszczono pomoce szkolne. W domu akademickim zniszczono urządzenia wewnętrzne. Wypadki te zmusiły władze administracyjne do pocz... czynienia szeregu aresztowań. Aresztowanych akademików przekazano władzom sądowym, które zwolniły 4 osoby, a zatrzymały w śledztwie 28 osób, oskarżonych z art. 83 i 85 ustawy karnej. P. Minister zarządził na miejscu w sposób jaknajbardziej energiczny, aby do żadnych dalszych ekscesów nie dopuszczono i wszelkie ich próby, w interesie porządku publicznego, tłumiono w zarodku z całą bezwzględnością.

Pisma podają: W dniu 7 b. m. po procesji ku czci Serca Jezusowego w Rynku, w której brała też udział młodzież akademicka, grupa tej młodzieży przez plac św. Ducha, Wały Hetmańskie i Park Stryjski skierowała się na Plac Powystawowy. Gdy znalazła się na tym Placu wystąpił przeciw nim oddział policji i kolbami zaczął rozpędzać, raniąc kilka osób. Ponieważ na czele grupy szły akademiczki, więc one przedewszystkiem ucierpiały, a między innemi jedna z nich odniosła poważniejszą ciętą ranę głowy.

Potłuczona również została jakaś pani przechodząca przygodnie tamtędy z mężem.

Wiadomość o postępowaniu policji przy rozpraszaniu studentów na Placu Powystawowym i w Parku Stryjskim spowodowała gromadzenie się wzburzonej młodzieży przy ul. Akademickiej. Tutaj policja wystąpiła również gwałtownie, bijąc kolbami. Policja konna szarżowała kilkakrotnie, wjeżdżając na chodniki, przyczem rozbiła dwie latarnie i szybę wystawową w księgarni Akademickiej.

Policjant nr. 121 tak silnie kolbą uderzył pewną studentkę, że ta upadła i zemdlała, komisarz Raspondek znów tak potłukł jednego z akademików, że nadwerężył mu żebro.

Przy rozpraszaniu manifestujących tego wieczoru ciężej poturbowani zostali: Ostrowski Marjan, słuchacz politechniki, Wędrychowski, student weterynarji i Terlecki Kazimierz.

LIST KS. W. ROKICKIEGO

Ks. Wincenty Rokicki, proboszcz Kościoła Św. Anny we Lwowie, ogłosił list tej treści:

— „W związku z notatką we wczorajszej „Gazecie Porannej" na temat moich informacyj o przebiegu zajść w czasie niedzielnej procesji — stwierdzam:

1) żadnego wywiadu „Gazecie Porannej" nie dawałem;

2) zwrócił się jedynie telefonicznie do mnie redaktor tego pisma w poniedziałek wieczorem z prośbą o moje wrażenia z przebiegu zajść;

3) opowiedziałem je pokrótce, tak jak sam widziałem, idąc na końcu długiej procesji, obejmującej prawie całą ulicę Zygmuntowską. Nie wykluczam jednak wypadków stwierdzonych ponad wszelką wątpliwość przez świadków i komunikat policyjny, a których ja nie zauważyłem, tembardziej, że ludzie wszyscy śpiewali w towarzystwie orkiestry. Ks. Rokicki, Wincenty.

NOWE ZAJŚCIA WE LWOWIE

KRAKÓW. (A.W.). — Onegdaj wieczorem odbył się na uniwersytecie jagiellońskim wiec ogólno - akademicki, zwołany przez krakowską młodzież akademicką w sprawie zajść lwowskich. W wiecu tym wzięło udział około 3000 akademików, którzy protestowali przeciwko zachowaniu się młodzieży żydowskiej w czasie procesji.

STRAJK AKADEMIKÓW LWOWSKICH

Ajencja Wschodnia donosi: Dnia 7 b. m. wykłady we wszystkich wyższych szkołach lwowskich nie odbywały się, gdyż młodzież nie zjawiła się w salach wykładowych. Wejścia do gmachów są nadal blokowane przez członków komitetu strajkowego. Na ulicach spokój.

POSIEDZENIE TRYBUNAŁU STANU

Przewodniczący Trybunału Stanu p. Leon Supiński wyznaczył na środę, dnia 12-go b. m. posiedzenie gospodarcze Trybunału Stanu. Na porządku dziennym posiedzenie znajdzie się zażalenie w sprawie uzupełnienia śledztwa. W wypadku gdyby zażalenie nie zostało przez Trybunał uwzględnione, na tem samem posiedzeniu ustalona zostanie sprawa terminu rozprawy w procesie b. m. Czechowicza.

15% OSZCZĘDNOŚCI W BUDŻECIE PAŃSTWA

Według prowizorycznych obliczeń, przy wykonywaniu budżetu w m. kwietniu i maju wydatkowanych zostało jedynie 85 proc. przewidzianych w budżecie tegorocznym sum. Powodem tych oszczędności są ścisłe stosowanie wydatków państwowych do wpływów podatkowych, ceł, monopoli i t. d.

WIECZNE MIASTO

Rzym, 2 czerwca.

Rzym, Wieczne Miasto — to nietylko stolica Włoch i środek ich pracy politycznej i państwowej, ale przedewszystkiem— to centrum życia kościelnego i katolickiego.

Życie katolickie płynie tu niezwykle silnym i wartkim prądem, zwłaszcza po wojnie światowej, gdy żywioły katolickie wystąpiły na arenę pracy politycznej i łącznie z ruchem szczerze narodowym zapewniły odpowiedni wpływ religji katolickiej na bieg życia publicznego współczesnych władz. Poprzednie rządy włoskie, opanowane przez masonerję, usiłowały zetrzeć z oblicza Wiecznego Miasta jego chrześcijański charakter, a życie kościelne wtłoczyć z powrotem w podziemia katakumb. Faszyzm zrywa z tą przewrotną polityką, ogłasza religję katolicką za religję stanu i przywraca jej prawo obywatelstwa w rodzinie, szkole, armji i w całem życiu publicznem Włoch. Wprawdzie przewódcy faszyzmu zastrzegają dla tego kierunku autonomję etyczną i odrębne od katolicyzmu zadania i cele, nawet w dziedzinie moralnego i duchowego wychowania młodzieży, tem niemniej już przez sam fakt zdjęcia z rąk Kościoła łańcuchów ustaw ograniczających i przez rozwiązanie kwestji rzymskiej, wyświadczyli idei chrześcijańskiej i Kościołowi wielką usługę.

Zgodna współpraca i współżycie władz świeckich i duchownych we Włoszech faszystowskich uderza mile w oczy zwłaszcza w czasie kongresu i obchodów religijnych i kościelnych, w których biorą czynny udział przedstawiciele władz rządowych, miejskich i społecznych organizacyj faszystowskich. Niezwykle wybitnie zaznaczył się udział żywiołów faszystowskich w czasie uroczystej procesji z Najśw. Sakramentem, która w dniu 30 ub. m. zamknęła IX Kongres Eucharystyczny diecezjalny w Rzymie. Potężnemu pochodowi procesjonalnemu, jakiego jeszcze Rzym od czasów zaboru nie widział, towarzyszyły honorowe oddziały wojsk, owe organizacje rzymskie Balilla, delegacje władz świeckich, szkolnych i komunalnych. W procesji płynącej w ciągu 3 i pół godzin przez ulice Rzymu, wzięło udział 30 tysięcy członków i członkiń katolickich organizacyj zawodowych i parafjalnych, przeszło 10 tys. młodzieży szkolnej i około 1000 kapłanów.

Mieliśmy szczęście patrzeć z okien pałacu Propagandy na ten historyczny pochód katolickiego Rzymu, który w karnych szeregach, z pieśnią na ustach — przy dźwięku kilkunastu orkiestr — kroczył na Piazza di Spagna wokoło wyniosłego pomnika Niepokalanie Poczętej. Morze głów, las sztandarów, pod stropy cudnego, włoskiego nieba wzbija potężny akord pieśni zwycięstwa i triumfu, w oknach kamienic — dywany, kwiaty i sztandary papieskie i narodowe, pochód zamyka biel szat liturgicznych i Chrystus Król, w złocistej monstrancji. W dali — w promieniach zachodzącego słońca płonie — niby w ogniu morza — kopuła bazyliki Księcia Apostołów, św. Piotra. Zdawało się, że to sen,—że Rzym papieski ocucił się, powstał z grobowców Campo Santo i kroczy po ulicach nowej Romy.

Wprawdzie Rzym papieski nie odżył, ale powstała z grobu przemocy, zapomnienia i ucisku sprawiedliwość i myśl chrześcijańska, i odniosła triumf w Stolicy Italji nad ciemnościami błędu i niewiary.

Jaki oręż zapewnił ten triumf i zwycięstwo katolicyzmowi? Szkoła i zorganizowany czyn katolicki. W rzymskim pochodzie eucharystycznym płynął, jak potężny potok, wielotysięczny zastęp Rycerzy Krzyża XX wieku: członkowie związków religijnych i Lig katolickich oraz kierownicy katolickich zakładów wychowawczych wraz z młodzieżą szkolną. Szkoła i Akcja katolicka — to doniosła misja, a zarazem armja obronna Kościoła. Papiestwo, a zwłaszcza obecny Ojciec św. Pius XI doskonale to rozumie, i wzywa goraco i nieustannie cały świat katolicki do zwrócenia szczególnej uwagi na te dwie dziedziny współczesnej pracy katolickiej.

W tym kierunku już od kilku dziesiątków lat pracuje niezmordowanie we wszystkich niemal krajach cywilizowanych i misyjnych Zgromadzenie Zakonne Księży Salezjanów, którego założyciel, Don Bosco, w dniu dzisiejszym (2 bm.) został zaliczony w poczet Błogosławionych i postawiony na ołtarzu ku czci i zbudowaniu wiernych Kościoła

W podniosłych uroczystościach beatyfikacyjnych tego Wielkiego Kapłana i Wychowawcy młodzieży, wziął udział w bazylice św. Piotra kilkadziesiąttysięczny zastęp kierowników i wychowanków zakładów i domów Salezjańskich ze wszystkich zakątków świata, m. in. z Turynu i z Medjolanu przybyło około 12 tysięcy. Pielgrzymce salezjańskiej z Polski przewodzi dostojny wychowanek Don Bosco — J. Em. Ks. Kardynał August Hlond, Prymas Polski.

Zmarły przed 40-tu laty, Bł. Don Bosco rozpętanej propagandzie socjalizmu masonerji i laicyzmu przeciwstawił zorganizowany czyn katolicki w dziedzinie wychowania publicznego młodzieży, akcji i opieki społecznej oraz prasy katolickiej. Powołane do życia przezeń Zgromadzenie Zakonne posiada obecnie przeszło 1000 placówek, pracujacych we wszystkich tych kierunkach: zwłaszcza zaś otacza pieczą i wychowuje ubogą młodzież rzemieślniczą i robotniczą.

Ojciec św. Pius XI w mowie, wygłoszonej niedawno do młodzieży z Mandragony, z uznaniem podnosi działalność wychowawczą XX Salezjanów i stwierdza, że około 300 tysięcy młodzieży ubogiej znajduje przytułek i chrześcijańskie wychowanie w zakładach Salezjańskich

Włochy, a zwłaszcza Rzym, Turyn, Medjolan i Neapol, wysoko cenią szlachetną i owocną działalność XX Salezjanów, którzy w tych miastach posiadają olbrzymie zakłady wychowawcze.

Wyrazem tej czci i uznania jest choćby ten fakt, że przedewszystkiem mieszkańcy tych miast wypełnili po brzegi obszerne wnętrze bazyliki św. Piotra w dniu beatyfikacji twórcy i założyciela Zgromadzenia XX. Salezjanów.

Odrodzenie duchowe i moralne, a nawet społeczne i polityczne współczesnych Włoch, to w znacznej mierze zasługa wieloletnej i wszechstronnej działalności Bł. Don Bosco i jego wychowanków.

Ks. St. Mystkowski.

RATYFIKACJA UKŁADU LATERAŃSKIEGO

Dnia 7 b. m. o g. 11 rano w Watykanie nastąpiła pomiędzy Kardynałem Gasparrim a Premjerem Mussolinim wymiana dokumentów ratyfikacyjnych układów, zawartych pomiędzy Stolicą Apostolską a Królestwem Italji w dniu 11 lutego r. b. Wysokie strony w chwili wymiany dokumentów ratyfikacyjnych paktu laterańskiego stwierdziły raz jeszcze swoją wolę lojalnego zachowania nietylko traktatu, polegającego na wzajemnem uznaniu swej suwerenności i definitywnem zakończeniu kwestji rzymskiej, ale i Konkordatu, w ostatecznych jego celach, dążących do uregulowania spraw religji i Kościoła w Italji.

Po wymianie dokumentów ratyfikacyjnych Msgr. Pizzardo wręczył Kardynałowi Gasparri'emu własnoręczne pismo Ojca św. z prośbą o odczytanie go zebranym. Pismo to brzmi jak następuje:

— Proszę Waszą Ekscelencję o przekazanie naszemu biuru telegraficznemu następującego tekstu w celu natychmiastowego przesłania go Jego Królewskiej Mości Wiktorowi Emanuelowi III, królowi Italji. Pierwsza depesza, którą wysłaliśmy z Citta del Vaticano doniesie Waszej Królewskiej Mości, że wymiana dokumentów ratyfikacyjnych układu laterańskiego jest dzięki Bogu od kilku chwil faktem dokonanym, quod prosperum felix faustum fartunatumque sit. Ma ona także na celu przesłanie pochodzącego z głębi serca ojcowskiego błogosławieństwa apostolskiego dla Waszej Królewskiej Mości, jego dostojnej małżonki, rodziny królewskiej, całej Italji i całego świata. Przesyłamy również błogosławieństwo pełnomocnikowi królewskiemu i wszystkim osobom, obecnym w czasie tego doniosłego historycznego aktu. Pius XI, Papież.

Adwokat Pacelli odczytał „motu proprio” Ojca św., stwierdzające pełnomocnictwo Kardynała Gasparri'ego do wymiany ratyfikacji, następnie odczytał protokół, napisany na pergaminie i brzmiący jak następuje:

— Niżej podpisani, należycie upoważnieni, zebrali się dziś, ażeby dokonać wymiany instrumentów ratyfikacyjnych Jego Świątobliwości Ojca św. i Jego Królewskiej Mości Króla Italji w sprawie aktów następujących, zawartych pomiędzy Stolicą Apostolską a Italją w dniu 11 lutego 1929 r.: Traktatu z 4-ma aneksami dotyczącemi: 1) terytorjum Citta del Vaticano, 2) gmachów, posiadających przywileje eksterytorjalności i zwolnionych od podatków i ekspropriacji, 3) konwencji finansowej, oraz Konkordatu Instrumenty ratyfikacyjne uznane zostały za właściwe i odpowiednie, wobec czego wymiany dokonano. W chwili przystąpienia do wymiany ratyfikacji paktu laterańskiego, wysokie układające się strony stwierdziły raz jeszcze wolę lojalnego zachowania nietylko traktatów, w bezwzględnem uznaniu wzajemnej suwerenności i definitywnem eliminowaniu sprawy rzymskiej, ale także Konkordatu w jego najwyższych celach ostatecznych, zmierzających do uregulowania spraw religji i Kościoła w Italji. Niżej podpisani zredagowali niniejszy protokół i stwierdzili go swoją pieczęcią. Dan w pałacu apostolskim Watykanu 7 czerwca 1929 roku”.

Następnie przystąpiono do odczytania konwencji finansowej, poczem Minister Finansów wręczył Kardynałowi Gasparri'emu czek na Bank Włoski, opiewający na 750 miljonów. Po położeniu podpisów przez Mussolini'ego i Kardynała Gasparri'ego i wymianie dokumentów ratyfikacyjnych we wspaniałych oprawach z herbami Królestwa Italji i Watykanu, Kardynał Gasparri odczytał pismo Ojca św., zawierające pierwszą depeszę do króla Italji.

Ceremonja została zakończona o g. 1. Następnie Kardynał Gasparri zaprosił Mussolini'ego do siebie i odbył z nim poufną rozmowę, która trwała około 15 minut. O godz. 11.20 Mussolini, Gasparri i ich świty udali się do pierwszej sali, gdzie Kardynał Gasparri pożegnał Mussolini'ego, który u wyjścia na podwórcu San Damaso przyjął hołd wybitnych osobistości Watykanu.

O godz. 11.30 Mussolini wyszedł z Watykanu. Oczekiwały go olbrzymie tłumy publiczności. W chwili, gdy wystrzał armatni obwieścił południe, wielkie podwoje bronzowe, nawpół przymknięte od r. 1870, zostały szeroko otwarte. Jednocześnie komendant straży Watykanu ustawił nowe posterunki u prowizorycznych wejść na teren Citta del Vaticano oraz na schodach Bazyliki św. Piotra i wzdłuż ulicy Porta Angelica.

PO RATYFIKACJI

RZYM. (PAT.). — Papież mianował Msgr. Borgongini-Duca Nuncjuszem apostolskim przy Królu Italji, Msgr. Pizzardo — sekretarzem kongregacji dla spraw szczególnego znaczenia, Msgr. Ottawiani substytutem kongregacji dla spraw szczególnego znaczenia, Msgr. Tardini —podsekretarzem kongregacji dla spraw szczególnego znaczenia. Jednocześnie Papież mianował komandora Serafini gubernatorem Citta di Vaticano i adw. Pacelli'ego radcą jeneralnym państwa watykańskiego.

GŁOSY I ODGŁOSY

WOBEC ZAJŚĆ WE LWOWIE

Wobec zajść lwowskich **Gazeta Warszawska** m. in. pisze:

— Polska jest krajem katolickim i wszelkie marzenia o tem, ażeby można było bezkarnie uwłaczać naszym obrzędom religijnym, muszą się rozwiać. Naród polski nie zniesie na swojem terytorjum państwowem harców obcych żywiołów. Ilekroć żydzi, czy ktokolwiek inny będzie próbował zachowywać się w Polsce nielojalnie względem naszego państwa, czy bez szacunku dla naszego narodu i dla naszej religji, tylekroć — pomimo chowania się pod płaszcz sanacyjny — zostanie przywołany do porządku.

„Elementy żydowsko - międzynarodowe“, których się tak boi „Głos Prawdy“, mogą się trochę gniewać, ale się i nauczą czegoś, gdy się dowiedzą, że w Polsce trzeba się liczyć z uczuciami narodowemi i religijnemi Polaków. Reputacja zaś Polski nazewnątrz nie od nich tylko zależy. Jeżeli chcemy, żeby była ona dobra, to musimy przedewszystkiem pamiętać o tem, że ten tylko naród jest szanowany, który sam siebie szanuje

Krakowski **Głos Narodu** oświadcza:

— „Demonstracje akademickie we Lwowie z powodu zniewagi procesji katolickiej, ich burzliwy przebieg i liczne aresztowania demonstrantów nasuwają nam kilka uwag. Przedewszystkiem wyrazić trzeba zdziwienie, że w ciągu 24 godzin po incydencie z procesją władze lwowskie nie wydały urzędowego komunikatu z autentycznem przedstawieniem sprawy. Metoda przemilczania jest w wypadkach, gdy chodzi o najsubtelniejsze uczucia zbiorowe, prawie zawsze błędną. Komunikat PAT-a został ogłoszony dopiero wtedy, gdy już odbyły się pierwsze demonstracje“...

„Z incydentu niedzielnego nie wyciągamy wniosku, że żydzi chcą obrażać nasze uczucia religijne, ale tylko ten, że wśród młodzieży żydowskiej nastroje antyreligijne, a zatem i antykatolickie ujawniają się w sposób zastraszający. Ogromne spustoszenia czyni tam komunizm, który — jak niezliczone procesy, sądowe dowodzą — wywiera jakiś wyjątkowy czar uwodzicielski na młode umysły żydowskie. Komunizm staje się poprostu romantyzmem młodzieży żydowskiej, jej jakąś specyficzną formą idealizmu... W szkole, gdzie grasuje komunizm, musi, prędzej czy później, bojowy nastrój antyreligijny wyładować się w tej lub innej formie“.

„Niech więc żydzi nie krzyczą na „chuliganów“, ale zabiorą się do lepszego wychowywania swej młodzieży w szkołach. Co do nas, to niczego bardziej nie lękamy się, jak zaostrzenia stosunków z żydami na tle religijnem. — Religji żydowskiej nigdy nie dotykamy i problem żydowski widzimy w całkiem innej płaszczyźnie. Napady na ceremonje religijne musiałyby doprowadzić do gwałtów i represyj, które zawsze są szkodliwe“

Dziennik Poznański podkreśla:

— Prasa żydowska nie znajduje słowa potępienia dla karygodnych wybryków młodzieży żydowskiej, owszem zachowuje się prowokacyjnie i arogancko nietylko wobec społeczeństwa polskiego, lecz także wobec władz, które postępowały przecież do tego stopnia bezstronnie, że akademików nie wypuszczono na wolność mimo interwencji miarodajnych czynników uniwersyteckich. A wreszcie czy ze strony społeczeństwa żydowskiego nastąpiła jaka ekspiacja, czy pojawił się jaki akt wystarczającej satysfakcji?! O niczem podobnem na razie nie słychać. Tem gorzej, jeśli w wybryku, jak się tu i owdzie przypuszcza, brały udział wpływy komunistyczne.

TON P. WIDZA

P. Widz w **Epoce** w dość dziwny sposób stara się wpłynąć na uspokojenie umysłów młodzieży akademickiej. P. Widz oświadcza:

— „Kurjer Warszawski“, potępiając akty gwałtu, uznając, że „samowola i swawola, w dodatku w ten sposób wyrażone, nie mogą być w żadnych warunkach tolerowane“, pisze, że tych aktów dopuścił się „rozdrażniony tłum“. Częścią „rozdrażnionego tłumu“, częścią zarazem temu tłumowi przewodzącą, byli panowie akademicy. Panowie-tłum, panowie-czerń, panowie-hołota.

ŻYCIE KATOLICKIE

AKCJA KATOLICKA A JEJ PRACOWNICY

Rozpoczynająca się działalność akcji katolickiej, która i u nas w Polsce w myśl wskazań Ojca św. w liście do Episkopatu polskiego ma objąć cały kraj, wysuwa na czoło zagadnień, związanych z jej prowadzeniem, potrzebę katolickich działaczy społecznych, odpowiednio do podjęcia jej przygotowanych.

W pracy, zakrojonej na tak szeroką skalę, nie wystarczy posługiwać się ludźmi, choćby o najlepszych chęciach i zdolnościach nawet, ale bez należytego przygotowania tak teoretycznego jak praktycznego. Katolicki działacz społeczny w dzisiejszych warunkach musi gruntownie być zapoznany z zasadami akcji katolickiej społecznej, musi posiadać łatwość orjentacji na terenie swej działalności, gdzie zetknąć się musi z całym szeregiem zagadnień życiowych, oświetlanych błędnie z punktu widzenia materjalistycznego i akatolickiego. Od przyszłych pracowników zależy w znacznej mierze rezultat rozpoczynającej się pracy. Dlatego też wyłania się zasadnicza potrzeba, by szeregi ludzi dobrej woli, którzy stają chętnie gotowi do podjęcia tej pracy, wzmocnić zastępami fachowców, obeznanych w tej dziedzinie. Niema wątpliwości, że kierownicy tej akcji katolickiej będą mieli poważną trudność z wyszukaniem i doborem współpracowników.

Do pewnych granic zaradzi temu Katolicka Szkoła Społeczna, istniejąca w Poznaniu, przy ul. Podgórnej 12b, która przygotowuje tego rodzaju działaczy na specjalnym dwuletnim kursie pracy społecznej i w przyszłym roku wypuści po raz pierwszy zastęp absolwentów, by objęli niektóre placówki, bo niestety wszystkich zapotrzebowań nie będzie można zaspokoić.

Kierownicy akcji katolickiej jak i innych organizacyj katolickich już zawczasu powinni na tę trudność zwrócić uwagę i zakrzątnąć się nad przygotowaniem przyszłych współpracowników. Już dziś należy wyszukać jednostki z odpowiedniemi kwalifikacjami, skierować do tej jedynej w Polsce uczelni, zachęcając do ukończenia tam studjów katolickiej pracy społecznej. Sprawa ta o charakterze ogólno - katolickim powinna rozbudzić szerokie zainteresowanie i znaleźć oddźwięk nietylko w sferach duchownych: władz diecezjalnych, proboszczów, prefektów, którzy w tym kierunku powinni młodzież uświadamiać, ale i w szeregach świeckich katolików, dla których sprawa ta nie może być dziś obcą. Budząca się coraz silniej świadomość potrzeby katolickiej pracy społecznej domaga się gwałtownie odpowiednio przygotowanych pracowników i dlatego nie należy tej sprawy lekceważyć (KAP.).

PO RATYFIKACJI TRAKTATÓW LATERAŃSKICH

Praca nad wytknięciem granic państwa watykańskiego oraz nad przygotowaniem lokali dla papieskiej gwardji szwajcarskiej jest już na ukończeniu. W międzyczasie wypłynęły nowe kwestje, które układające się strony muszą rozwiązać

Jedną z takich kwestyj jest sprawa odwiedzin królewskiej pary włoskiej w Watykanie. Nabiera ona charakteru nietylko etykietalnego, lecz i politycznego. Przypuszczają, że król Wiktor Emanuel i królowa Helena będą przyjęci w ten sam sposób, co królewska para hiszpańska. Papież, otoczony przez kardynałów kurjalnych i najwyższych dostojników dworu, odpowie na przemówienie, które król wygłosi z swego tronu. Kwirynał zdaje się wahać, czy przyjąć właśnie tę ceremonję. Istnieje tam podobno silna dążność, by z pobudek wewnętrznc politycznych doprowadzić do takiego przyjęcia, jakie w swoim czasie zgotowane dla króla angielskiego Jerzego i królowej Marji, a przy którem nie było żadnych przemówień ze strony suwerenów. Przedmiotem rokowań zdaje się być także kwestja, czy Ojciec św. osobiście zrewizytuje króla, czy też dokona tego za pośrednictwem kardynała-legata. (PAT).

ARCYBISKUP SINNOT O POLSCE

W tych dniach powrócił z Europy do Winnipeg w Kanadzie Ks. Arcybiskup A. Sinnot. Zwiedził on kilka krajów, w tej liczbie i Polskę. M. in. złożył wizytę JEm. Ks. Kardynałowi Kakowskiemu oraz odwiedził Polską Katolicką Agencję Prasową.

W wywiadzie z przedstawicielem Gazety Katolickiej Ks. Arcybiskup oświadczył, że Polska zrobiła na nim nadzwyczaj dodatnie wrażenie. Uderzyła go przedewszystkiem gościnność narodu polskiego i ogromnie szybki rozwój gospodarczy. „Jest to wprost nadzwyczajny w historji wypadek — mówił arcybiskup — aby kraj, który znajdował się przeszło sto lat w niewoli i przeszedł straszną wojnę światową, mógł w ciągu dziesięciu lat niepodległości tak znakomicie się rozwinąć i odbudować, że dziś jest jednem z pierwszorzędnych państw europejskich". (KAP).

JUBILEUSZ PARAFJI

W kolonji polskiej „Panna Marja", w stanie Texas, odbyła się piękna uroczystość djamentowego jubileuszu najstarszej parafji polskiej w Stanach Zjednoczonych, zorganizowanej przez pierwszą większą grupę wychodźców zarobkowych, sprowadzonych tam przez ks. Moczygębę. Na uroczystości obecny był Biskup P. Rhode, który wygłosił podniosłe kazanie. Nabożeństwo odbyło się na polu pod tym samym dębem, pod którym przed 75 laty pierwsi osadnicy słuchali pierwszej Mszy św., odprawionej przez ks. Moczygębę.

1500-TNA ROCZNICA ŚMIERCI ŚW. AUGUSTYNA

Jubileusz 1500 rocznicy śmierci Wielkiego Ojca Kościoła, który zmarł w Hippo w 430 roku, ma być obchodzony z wielką uroczystością przez cały świat katolicki. Celem uczczenia św. Autora „Wyznań", międzynarodowy kongres Eucharystyczny w r. 1930 odbędzie się w Kartaginie, dokąd już przed kilku tygodniami udał się prezydent międzynarodowego komitetu Eucharystycznego, Biskup Heylen z Namur, by osobiście kierować przygotowaniami do kongresu.

Zakon Augustjanów w Toskanji opracowuje wielki program uroczystości jubileuszowych. Wychodzące we Florencji „Bolletino Storico Agostiniano" zamierza wydać w języku łacińskim główne dzieła Biskupa z Hippo, a przedewszystkiem jego „Civitas Dei" i wyczerpującą biografję Świętego. Augustjanie hiszpańscy ogłosili wielki konkurs literacki na prace naukowe o działalności św. Doktora Łaski, jako teologa, mówcy i pisarza. Nagrody za najlepsze prace wyniosą łącznie 200.000 lir. (KAP).

O POŁĄCZENIE CH. D. Z N. P. R.

WYWIAD Z POS. J. CHACIŃSKIM.

Przedstawiciel Społecznej Agencji Prasowej rozmawiał z pos. Józefem Chacińskim, prezesem Klubu Parlamentarnego Chrz. Dem. na temat stosunku Ch. D. do Narodowej Partji Robotniczej.

— Już od 1919 r. — oświadczył pos. Chaciński — byłem zdania, że połączenie Ch. D. i N. P. R. jest rzeczą pożądaną. Dawałem temu wyraz na zjeździe N. P. R. w 1920 r. w Poznaniu.

Obecnie sytuacja wewnętrzna Polski jest tego rodzaju, iż potrzeba takiego połączenia nabiera specjalnej wagi. Rozumiem jednak, że połączyć się powinny jednocześnie oba te ruchy całkowicie, a więc chrześcijańskie związki zawodowe i Zjednoczenie Zawodowe Polskie i stronnictwa polityczne. Personalne względy, jakieby z takiego połączenia wynikać mogły, dla nas nie istnieją. Pod tym względem jesteśmy gotowi do najdalej idących ustępstw. Mowa być może o pewnych różnicach ideologicznych, w których oczywiście ustępstwa zasadnicze byłyby niemożliwe. Mam jednak nadzieję, że tych zasadniczych różnic między nami nie będzie i że dyskusja prowadzona z dobrą wolą z naszej strony wątpliwości ostatecznie wyjaśni. Przed paru dniami zostałem przez Komitet Wykonawczy Ch. D. upoważniony do prowadzenia na ten temat rozmów i osobiście dołożę wszelkich starań, ażeby jeśli o nas chodzi, sprawę do ostatecznego wyjaśnienia doprowadzić.

— Czy w masach zwolenników obu stronnictw idea połączenia nie napotka na jakieś trudności?

— Masy chrześcijańsko - społeczne i enperowskie ideologicznie się nie różnią. Jedne i drugie są katolickie i narodowe i dlatego takie połączenie nie byłoby tworem sztucznym. Pewne trudności nastręcza zdefinjowanie celów polityczno - gospodarczych. Np. walka klas. Jest ona kamieniem węgielnym światopoglądu socjalistycznego. Z niej wynika socjalistyczny pogląd na państwo i społeczeństwo. My nie jesteśmy wyznawcami tego światopoglądu, jednak ustroju kapitalistycznego nie uważamy za ostateczny wyraz rozwoju gospodarczego społeczeństw i uznajemy potrzebę reformy tego ustroju. W dzisiejszych warunkach ustroju kapitalistycznego uważamy za swoje społeczne zadanie walkę z nadużyciami kapitalizmu w imię interesów Świata Pracy. Uznajemy jednak naród za organizm całkowity, w którym interesy jednostek i grup powinny być harmonizowane z interesami całości. Pragniemy być czynnikiem równowagi społecznej i politycznej w państwie. Zdaję sobie sprawę, że N. P. R. nie wyznaje socjalistycznego światopoglądu i dlatego sądzę, że pewne dotychczas jeszcze nieusunięte trudności programowe nie są tego rodzaju, iżby uniemożliwiały połączenie obu stronnictw.

Doceniam — mówił dalej pos. Chaciński — całkowicie aparat i siły organizacyjne Zjednoczenia Zawodowego Polskiego i uważam, że aparat ten przez połączenie nie mógłby być redukowany czy zmieniony. Stanie on przed nowemi zadaniami. Trzeba będzie lepiej wyzyskać te wykwalifikowane siły organizacyjne, które się tam znajdują, na szerszych skutkiem połączenia terenach.

KU PARCELACJI POLSKI

Nowy Dziennik Kresowy podaje: Znany działacz białoruski, głośny z procesu Hromady, R. Ostrowski sprecyzował na łamach pisma Siamia i Szkoła białoruskie postulaty w kwestji szkolnej, jak następuje: „Prywatne gimnazja białoruskie winny otrzymać prawa publiczności i odpowiednie zapomogi. W miejsce zamkniętego ostatnio gimnazjum białoruskiego w Radoszkowicach należy otworzyć gimnazjum białoruskie z prawami w Grodnie oraz w Brześciu lub w Pińsku. W ten sposób w każdem z czterech województw północno - wschodnich istniałoby po jednem gimnazjum białoruskiem."

Wynikałoby z powyższego, że p. Ostrowski godzi się z projektem władz szkolnych zamknięcia i drugiego z donie dawna istniejących gimnazjów białoruskich, mianowicie gimnazjum w Klecku, co ma być podyktowane niskim poziomem naukowym tego zakładu. Mielibyśmy tedy — pisze Nowy Dziennik Kresowy — zgodnie z projektem p. Ostrowskiego, gimnazja białoruskie w Wilnie, Nowogródku, Grodnie i Brześciu, względnie w Pińsku.

Jednocześnie z gimnazjami proponuje on stworzyć na powiat, przynajmniej po 1—2 białoruskich 7 oddziałowych szkół powszechnych, oraz szkoły o niepełnym komplecie klas (od 1-oddziałowej począwszy) tam, gdzie należą się one z prawa ludności białoruskiej, na podstawie przeprowadzanych rokrocznie, w myśl ustawy językowej z 31.7 1924 r. — plebiscytów szkolnych.

W wypadku zrealizowania powyższych postulatów, z dodaniem jeszcze białoruskich szkół zawodowych — uważa p. Ostrowski — potrzebom białoruskiego szkolnictwa niższego i średniego stanie się zadość a przytoczona przezeń liczba szkół najzupełniej wystarczy białorusinom przynajmniej na przeciąg 5 lat najbliższych.

KRONIKA ŻYDOWSKA

ŁÓDŹ — PALESTYNA

Wybitny łódzki fabrykant Oskar Szohn zamierza wybudować w Palestynie fabrykę włókienniczą, składającą się z apretury, farbiarni i przędzalni o 50.000 krosnach. Przędzalnia dostarczać ma paczki bawełny różnym punktom w kraju, w których założone zostaną warsztaty tkackie ręczne i maszynowe. Impreza kosztować ma około 3 milj. dol.

Oskar Szohn, przebywający obecnie w Palestynie, badał tamtejsze możliwości stworzenia tej placówki. Pragnie on do imprezy tej przyciągnąć kapitał angielski przedewszystkiem, by w ten sposób pozyskać wszystkie sympatje rządu palestyńskiego dla tego wielkiego przedsiębiorstwa.

Oskar Szohn w przededniu swego wyjazdu z Palestyny zostawił radzie miejskiej Tel-Awiwu pisemne zobowiązanie, założenia w tym mieście wspaniałego parku, który nazwany zostanie parkiem Alberta, dla uczczenia pamięci zmarłego jego syna. Miasto ofiarowuje na ten cel 10 duszanów wzdłuż wybrzeża morskiego.

SPÓŁDZIELCZOŚĆ U ŻYDÓW

W odezwie do ludności żydowskiej, wydanej przez Związek żydowskich towarzystw spółdzielczych w Polsce, czytamy:

„Wzniosłe idee wolności i odrodzenia, jakim hołduje ruch spółdzielczy, znalazły mocny oddźwięk również wśród nas żydów. Szczególnie w Polsce rozrosła się spółdzielczość żydowska w potężny ruch. Związek nasz zrzesza obecnie ok. 600 spółdzielni, które jednoczą około 200.000 rodzin żydowskich , ogólna suma bilansowa naszych spółdzielni wynosi 165 miljonów złotych". A dalej: „Stawiamy sobie za cel, by w ciągu najbliższego czasu spółdzielnie żydowskie w Polsce zdobyły się na 100.000 książeczek oszczędnościowych (obecnie przeszło 20.000), które dadzą możność zebrania 100 miljonów złotych w drodze systematycznej oszczędności.

PRAWOSŁAWNI PRZECIW ŻYDOM

Z Czerniowiec donoszą, o odbytej w miasteczku Budzoi uroczystości na cześć żołnierzy, poległych w czasie wojny światowej. Gdy w czasie tej uroczystości rabin - kantor wstąpił na trybunę aby odprawić nabożeństwo ku czci poległych żydów - żołnierzy, biskup prawosławny, Genodi domagał się usunięcia przedstawicieli wyznania mojżeszowego z trybuny, utrzymując, że „ubliżającem byłoby dla prawosławia, gdyby duchowni prawosławni mieli odprawiać nabożeństwa razem z żydami". — Duchowni żydowscy zmuszeni byli opuścić trybunę. Gmina żydowska w Budzoi zwołała wiec protestacyjny przeciwko postępowi duchownego prawosławnego

DOBROWOLNA DANINA

PROTEKTORAT CHIN NAD TYBETEM.— OSTATNIA DANINA. — BŁOGOSŁAWIONA NIEŚWIADOMOŚĆ. — DWAJ WYSŁAŃCY.—PRZYGODA W HOTELU I JEJ EPILOG Z NALEŻNYM HONOREM. — OSTATNIE NIEPOKOJE W TYBECIE. — POWRÓT STATUS QUO ANTE WOJNĄ.

Do starej Europy nadeszły wiadomości, że tajemniczy i przed całym kulturalnym światem zamknięty Tybet, nawiązał przerwane od kilkunastu lat swe stosunki z Chinami i, jak dawniej, rządowi nankińskiemu przyobiecał złożenie dobrowolnej daniny.

Chińczycy nigdy nie panowali w Tybecie, zadowalając się coroczną daniną, która dla Tybetu nie była wcale uciążliwą, a była tylko znakiem, że tybetańczycy chcą żyć w przyjaznych stosunkach z wielkim narodem chińskim.

Ostatnia danina złożona była w r. 1914, lecz nie centralnemu rządowi w Pekinie, a gubernatorowi nadgranicznej prowincji, który wszystkie tybetańskie dary utopił we własnej kieszeni na konto górskich bandytów.

Tybetańczycy niewiele zwykle wiedzieli o tem, co się na bożym świecie, poza ich krajem działo, a wszelkie, zresztą dość rzadkie, nowiny przyjmowali z niedowierzaniem i zawsze uważali je za przesadne. W każdym bądź razie zdaje się, że tym razem uwierzyli, iż w kotle chińskim nieco się uspokoiło i że roztropną rzeczą będzie, by nawiązać dawne przyjazne stosunki ze swym sąsiadem.

Postanowiono więc wydelegować poselstwo do Nankinu, gdzie były najbliższe centralne władze, by rząd chiński uprzedzić o swoich przyjaznych projektach.

To też pewnego dnia, ku ogólnemu zdziwieniu, zawitało do miasta dwu przybyszów w obcych szatach, ale nie można się było z nimi porozumieć, bo jeden z nich tylko zaledwie umiał rozpoznać chińskie pismo, ale mówić z mieszkańcami nie umieli.

Nikt na nich nie oczekiwał, nie mieli żadnego przewodnika. Umieścili się w jakimś drugorzędnym hotelu, gdzie ich zaraz obdarto, bo za nocleg i dwa posiłki kazano zapłacić tylko 345 dolarów.

Niewiadomo, jakieby ich jeszcze czekały niespodzianki, gdyby nie znaleźli wreszcie drogi do ministerstwa spraw zagranicznych, gdzie powiadomili kogo należało o swojej misji.

Obydwaj posłowie „Dachu Świata", jak nazywają Tybet, po raz pierwszy dopiero w życiu zeszli z wysokości 3.000 metrów nad poziomem morza i przez całe cztery miesiące byli w podróży po nieznanych sobie drogach.

Zdziwienie ich na każdym kroku nie miało granic, ale najbardziej uderzyło ich niemiłosierne zdzierstwo chińskie. Nie omieszkali poskarżyć się o tem w ministerstwie, co spowodowało bezpośrednią interwencje dyplomatyczną i cała suma została im zwrócona.

Prezydent Czang-Kaj-Szek przyjął bardzo serdecznie obydwu posłów, którzy mu złożyli podarki swego narodu i oświadczyli wolę władców, że Tybet pragnie w najbliższej przyszłości złożyć narodowi chińskiemu poprzednią daninę.

W ten sposób, według dawnego średniowiecznego rytuału, wznowione zostały stosunki sąsiedzkie Tybetu z Chinami. Tybetańczycy oświadczyli, że ostatnich kilkanaście lat ich niezależności od Chin nie było dla Tybetu szczęśliwe. Kraj ich stał się terenem nieustannych walk.

Przyczyną tego stanu było to, że poprzednio lamowie osiemnastu plemion tybetańskich byli zatwierdzani przez rząd Pekiński, a gdy go nie stało, zaczęły się między ich następcami kłótnie i walki nieustanne.

Posłowie obydwaj byli również książętami z plemienia Muli i panującymi nad rzeką Li-Tang, ale i inne plemiona upełnomocniły ich, by oświadczyć swoją zależność od Chin.

Chiny odprawiły wysłańców z powrotem i w ten sposób przywrócony został pierwotny stan przedwojenny na tym odcinku świata.

B.

NOWY WYNALAZEK W AWJACJI

Bardzo niebezpiecznem dla aeroplanów jest przymusowe lądowanie poza lotniskiem, spowodowane różnemi nieprzewidzianemi okolicznościami.

Lądowanie takie we dnie jest jeszcze możliwem, gdyż zawsze można sobie zdać sprawę z terenu i odpowiednio go wyzyskać. Prawdziwem ryzykiem jest lądowanie przymusowe w nocy, gdy na każdym kroku czyha niebezpieczeństwo rozbicia.

By zapobiec lądowaniu na ślepo, jeden z konstruktorów francuskich, Michaud, wynalazł pewnego rodzaju strzałę świetlną, która może oświecić teren lądowania na określonej przestrzeni. Pilot, zmuszony do lądowania, rzuca taką strzałę na ziemię.

Strzała, zaopatrzona w kotwicę, zagłębia się w ziemię, a od uderzenia o ląd zapala się wielka pochodnia acetylenowa, która może płonąć przez 5 minut i oświecić jasno dokoła siebie cały teren.

Gdyby jednak taka strzała świetlna spadła na zabudowania, łatwo mogłaby być przyczyną pożaru.

NAWODNIENIE SACHARY

Marzenie inżyniera Bramana z Bostonu, żeby w centrum Sahary umieścić sztuczne morze wody, zdaje się, że zostanie wkrótce zrealizowane.

Plany, które Braman przedstawił rządowi Tuniskiemu, mają olbrzymie, ziejące żarem obszary bezludnej pustyni zamienić na wielkie przestrzenie żyznego i kulturalnego kraju.

Pod protektoratem Francji utworzyło się t. zw. „Towarzystwo Sahary", które zaraz ma przystąpić do robót.

Dyrektorami tego Towarzystwa są: słynny angielski inżynier, sir George Armstrong, książę Ruspoli i inż. Braman, twórca planów, który był kiedyś prezesem i naczelnym inżynierem Towarzystwa, które zbudowało Kanał Panamski.

Braman zamierza przeprowadzić wody z morza Śródziemnego do środka pustyni za pomocą kanałów i sztucznych jezior. Jeżeli mu się to uda, nastanie nowa era w historji cywilizacji Afryki Północnej. Głównym punktem w tym planie jest budowa basenu w zatoce Gabes na morzu Śródziemnem. Basen ten będzie punktem wyjścia kanału, który ma prowadzić do nowego morza na południo-wschód od Biskry. Morze to połączy się z jeziorami słodkiej wody, które leżą o 45 metrów niżej poziomu morza. Braman pragnie wypełnić wszystkie wklęsłości Sahary i połączyć wszystkie jeziora, których powierzchnia wynosi przeszło 30.000 klm kw.

Według poczynionych doświadczeń, po unawodnieniu Sahary na 4000 mtr. kw. otrzymać będzie można 36 podwójnych centnarów zboża.

Amerykański inżynier zbadał sam osobiście, że dla zrealizowania jego projektu wystarczą rezerwy wody lokalnej, gdyż z gór Złotych spływa 166 rzek, które później giną w piaskach pustyni. Poza tem odkrył 2 wielkie rzeki podziemne.

Głębokie wiercenia, dokonane na pustyni, wykazały, że na głębokości 33 metrów znajdują się twarde pokłady, pod któremi jest obfitość słodkiej wody.

TRAGICZNY REKORD WYSOKOSCI

Zainteresowane czynniki aeronatyczne w Niemczech pracują obecnie nad skonstruowaniem odpowiedniego aparatu, któryby pozwolił na badanie sfer nadpowietrznych na wysokości 15 kilometrów nad ziemią. Jak wiadomo, mniejwięcej na 13-tym kilometrze ponad ziemią wszelkie już życie jest niemożliwem.

W roku ubiegłym kapitan Grey pokusił się na zdobycie tych wyżyn, dosięgnął nawet, jak wykazały przyrządy, punktu 12.922 klm., ale przypłacił to własnem życiem.

Kapitan Gray wystartował w Belleville (Ohio) o ogodz. 14.22, na balonie, objętości 2250 metr.³. Balon eskortowały cztery aeroplany, które rozstały się z nim dopiero na wysokości 3.650 metr. Na silnym południowym wietrze śmiały aeronauta wzniósł się wyżej. Na 4560 mtr. Gray po raz pierwszy musiał użyć tlenu. To samo mógł jeszcze powtórzyć na 6085 mtr. Cały aparat oddechowy składał się z potrójnego rezerwoaru tlenu, rury łącznikowej, hełmu i respiratora z elektrycznym aparatem do ogrzewania, by uniemożliwić oddychanie na wysokościach.

Na 9.000 mtr. balon znikł z pola widzenia obserwatorów. Ostatnie znaki Graya podały wiadomość, że stracił łączność z ziemią, że niebo jest zupełnie czarne, a tam, gdzie było słońce, płonęła olbrzymia kula ognista. Temperatura wynosiła 70 st. poniżej zera. Ostatni sygnał dany był z wysokości 12.170 mtr., gdy Gray wyrzucił pozostałe worki z piaskiem. Była godz. 17.15. By wznieść się jeszcze wyżej, postanowił widać Gray wyrzucić zużyte rezerwoary tlenu. Odciął je więc nożem, ale, czy ręka odmówiła mu posłuszeństwa, czy umysł mu zamroczyło, dość, że nie zdołał połączyć się z następnym rezerwoarem i nastąpiła śmierć.

Na drugi dzień znaleziono zawieszony na konarach drzew balon, a w gondoli ciało Graya, który jeszcze trzymał w ręku tragiczny nóż. Samoliczący aparat wskazywał 12.922 mtr. wysokości.

Nowe eksperymenty będą mogły dokonywać się tylko w zamkniętych balonach i na aparatach specjalnie w tym celu zbudowanych.

FABRYKI I DESZCZ

Dr. Ashworth z Rochdale miał w ostatnich dniach w Angielskiem Towarzystwie Meteorologicznem ciekawy referat, w którym dowodził danemi statystycznemi, że dymy i gazy, wydobywające się z kominów fabrycznych, powodują bardziej obfite deszcze. Na poparcie swej tezy dr. Arshworth przedstawił swe spostrzeżenia statystyczne z okolicy Rochdale. Według danych z lat 1918 — 1927 w tej okolicy spadło w niedziele i dni świąteczne, t. j. kiedy fabryki były nieczynne, o 13 proc. mniej deszczu, niż w zwykłe dni tygodnia. W Stonyhourst, które leży na tej samej meteorologicznej linji, ale nie ma zupełnie fabryk, deszczów w niedziele tylko o 6 proc. mniej, niż w dni powszednie.

Ciekawą pod tym względem byłaby statystyka naszej Łodzi, Górnego Śląska i innych okręgów przemysłowych.

ZE ŚWIATA

PAMIĘTNIKI ŻONY LUDENDORFA. — Rozwiedziona po 17-latach życia małżeńskiego żona Ludendorfa opublikowała swoje pamiętniki w których m. in. podaje oświadczenie niejakiego Erzbergera, który był inicjatorem przeprawy Lenina i Trockiego w wagonie plombowanym do Rosji. Erzberger liczył jakoby, iż w ten sposób wojna będzie skończona. Ciekawe jest również zdanie Ludendorfa w czasie rozmowy o rewolucji niemieckiej, iż „największą głupotą rewolucjonistów niemieckich było to, iż oszczędzili mnie. Jeżelibym powrócił do władzy byłbym bezlitosny i nie wahałbym się ani chwili by zarzucić pętlę szubienicy na szyję Eberta, Scheidemana i pozostałych.

AFERA SZPIEGOWSKA W PRADZE. — Znany z afery szpiegowskiej Falout przekazany został sądowi wojskowemu. Falout stara się jaknajbardziej powikłać zeznanie. M. in. twierdzi, iż przyczyną jego działalności szpiegowskiej była kobieta z którą utrzymywał bliskie stosunki niejaka Wolfowa z Drezna. Prawdziwości tego zeznania niepodobna narazie sprawdzić i potraktowana jest ona jako wymysł. W parlamencie przeprowadzono głosowanie przyjmując do wiadomości oświadczenie premjera Udrżala w tej sprawie. Komuniści usiłowali rozwałkować sprawę szpiegostwa, przez wysuwanie coraz to nowych mówców. W imieniu koalicji zgłoszono wniosek o votum zaufania rządowi, który przeszedł i zakończył dyskusję.

PUŁASKI NA ZNACZKACH POCZTOWYCH. — John C. Schafer z Milwaukee wniósł w kongresie St. Zjedn. rezolucję, w której wzywa rząd amerykański do wydania specjalnych znaczków pocztowych z podobizną gen. Kazimierza Pułaskiego, w celu upamiętnienia 150 rocznicy śmierci Pułaskiego pod Savannah, Znaczki te byłyby wydane na sprzedaż w dniu 11 października b. r., w którym przypada rocznica śmierci bohatera dwóch światów.

PRAWNUK SCHILLERA SKAZANY ZA OSZUSTWO. — Według doniesień z Berlina, w procesie przeciw Aleksandrowi von Gleichen-Russwurm zapadł onegdaj w nocy wyrok skazujący. Kara opiewa na 100 tysięcy marek grzywny, albo miesiąc więzienia. Sąd doszedł do przeświadczenia, że oskarżony istotnie popełnił zarzucane mu oszustwo, gdyż znajdował się w trudnych warunkach finansowych.

SUCHA AMERYKA. — Według raportu Towarzystwa ubezpieczeniowego „Metropolitan Life Insurance", w pierwszym kwartale r. b. zmarło w Stanach Zjednoczonych 171 osób, których śmierć spowodowana została nadmiernem używaniem trunków alkoholowych. Jest to największy procent śmiertelności w okresie kwartału od roku 1917. Charakterystycznem jest, iż w Kanadzie, gdzie niema ustawy prohibicyjnej, zmarły w tym samym okresie z powodu zatrucia alkoholem tylko 4 osoby.

ZARAŻONY OKRĘT. — Według wiadomości z Lizbony przybył tam do portu niemiecki parowiec „Sierra Cordoba" z 19 chorymi na tyfus. Parowiec przybył z Argentyny i Brazylji. Już w czasie podróży jeden z podróżnych zmarł. Ponadto zdarzył się tragiczny wypadek: palacz okrętowy, który rozchorował się na tyfus wskutek silnej gorączki zbiegł ze szpitala okrętowego i rzucił się w morze gdzie, mimo natychmiastowego ratunku, utonął. Władze portowe zarządziły cały szereg środków prewencyjnych. Chorych odtransportowano do szpitala.

DRAPACZ RADJOSTACJI BERLIŃSKIEJ. — Kierownictwo radjostacji niemieckiej, która, dzięki znakomitym programom osiągnęła olbrzymie rzesze radjosłuchaczów, sięgające miljonowych cyfr, rozporządza olbrzymiemi kapitałami i przystępuje do budowy wspaniałego pałacu radjowego drapacza nieba. Plany tego ogromnego budynku przewidują budowę 12 studjów, w tej liczbie, jednej wielkiej sali nadawczej, wysokości kilku piętr. Sala owa przeznaczona będzie do audycyj zbiorowych, w których będzie brała udział większa ilość wykonawców. Poza tem przewidywana jest budowa szeregu laboratorjów, które będą ułatwiały prace doświadczalne w dziedzinie radjotechniki, organizacji słuchowisk i transmisyj. Nowoczesny gmach radjowy w Berlinie ułatwi prace studjom niemieckim i przyczyni się zapewne do większej centralizacji programów, które nadawane będą głównie z Berlina i stamtąd transmitowane na kilkadziesiąt prowincjonalnych radjostacyj.

Z KRAJU

BIELSKO

Stacja jedwabnicza.

W tych dniach ukonstytuowała się tu Śląska Stacja Jedwabnicza z siedzibą w Bielsku. Do założycieli stacji należą Śląski Związek Rolników, Małopolskie Towarzystwo Rolnicze, Towarzystwo Rolnicze Bielsko-Biała, Okręgowe Towarzystwo Rolnicze w Białej i Żywcu oraz Związek Organizacyj Jedwabniczych w Warszawie. Celem instytucji jest ułatwianie hodowcom jedwabników nabywanie drzewek morwowych, sadzonek i nasion, jajeczek jedwabników i t. d. Pozatem stacja prowadzić będzie szeroko zakrojoną akcję propagandową na rzecz jedwabnictwa.

BYDGOSZCZ

Zagryziony przez konia.

W Grabowie (pow. Starogard) wydarzył się niebywały wypadek. Pasący się na pastwisku koń pokąsał tak niebezpiecznie 67-letniego robotnika Józefa Malborskiego, iż nieszczęśliwy w kilka godzin zmarł. O wypadku zawiadomiono policję w Starogardzie, która wszczęła śledztwo w tej sprawie.

GDYNIA

Z Rady Portu.

Dnia 4 b. m. odbyło się posiedzenie Rady Portu. Stałym członkiem Rady Portu zamianowano dr. Edwarda Schaefera naczelnika wydziału handlowo - taryfowego dyrekcji PKP w Gdańsku. Ponadto Rada uchwaliła jednogłośnie rezolucję, że Gdynia winna mieć jaknajwiększy obszar wolnocłowy. Równocześnie zamknięty będzie ogrodzeniem dostęp do portu. Rada debatowała nad usprawnieniem działalności instytucyj w mieście, ponadto przyjęła opracowany przez komisję projekt regulacji portu i instrukcji morskocelnej, oraz memorjału w kwestji unormowania bytu robotników portowych. Rada Portu projektuje zwiedzenie portu w Kopenhadze i zastanawia się nad kwestją utworzenia w Gdyni agencji morsko - celnej.

KATOWICE

Przemytnicy tytoniu.

W dniu wczorajszym straż graniczna w okolicy Szarleja zauważyła przekradających się przez granicę dwu osobników, którzy nie zatrzymali się na wezwanie straży i usiłowali zbiec. Straż oddała kilka strzałów, przyczem jeden z przekradających się został ciężko ranny w bok. Jak się okazało jest to Stanisław Klamka z Sosnowca, którego przewieziono do najbliższego szpitala. Wkrótce przytrzymano i towarzysza jego Kazimierza Frykalka również z Sosnowca. U obu znaleziono przemycany tytoń, który skonfiskowano.

POZNAŃ

Nowy dyrektor Opery

Na ostatniem posiedzeniu magistratu dyrektorem opery poznańskiej został mianowany p. Zygmunt Wojciechowski.

TARNÓW

Z Komitetu gen. Bema.

Delegacja komitetu sprowadzenia zwłok generała Bema w składzie prezesa Komitetu dra Kryplewskiego i członków komitetu, szefa departamentu artylerji Ministra Spraw Wojskowych płk. Przed żymirskiego i płk. Dunin-Wolskiego, była przyjęta dnia 5 b. m. przez Pana Prezydenta na audjencji i imieniem komitetu zaprosiła Pana Prezydenta do wzięcia udziału w uroczystości złożenia zwłok generała Bema w mauzoleum w Tarnowie. Pan Prezydent zapowiedział w miarę możności swój udział w obchodzie.

Następnie delegacja komitetu zaprosiła poselstwo węgierskie i tureckie do udziału w uroczystościach. Obaj posłowie wraz z personelem poselstw przybędą na obchody w Krakowie i Tarnowie.

TARNOPOL

Zjazd T. S. L.

Dnia 8-go czerwca rozpoczyna się w Tarnopolu pod przewodnictwem prezesa głównego zarządu T. S. L. wice-prezydenta m. Krakowa Ostrowskiego dwudniowy zjazd wojewódzki pracowników społecznych i oświatowych. Protektorat nad zjazdem objął p. Kazimierz Moszyński, wojewoda tarnopolski. Na zjazd przybędą delegaci stowarzyszeń ze wszystkich powiatów województwa tarnopolskiego, a ponadto delegacje stowarzyszeń macierzystych, jak T. S. L., Strzelec, Sokół, Mał. Tow. Rol. i inne oraz szereg osób specjalnie zaproszonych. Wśród społeczeństwa polskiego panuje z tego powodu niebywałe zainteresowanie, ponieważ zjazd ma zadecydować o programowem ujęciu pracy społecznej we wszystkich jej dziedzinach, nadać jej kierunek, odpowiadający warunkom i potrzebom lokalnym, a przedewszystkiem przyczynić się do rozbudowy i ożywienia życia społecznego na terenie całego województwa tarnopolskiego.

WILNO

Napad zbrojny i porwanie.

Express Wileński podaje: Dnia 4-go popołudniu, na odcinku Nowe Troki, w rejonie wsi Dumble, leżącej o kilometr od granicy litewskiej, na terytorjum polskie wkroczyło trzech uzbrojonych granicznych strażników litewskich, którzy szybkim krokiem skierowali się ku wsi. Po drodze skręcili, niezatrzymywani przez nikogo, w pole, gdzie pracował Apanas Rusakow, mieszkaniec wsi Dumble. Straż nicy rzucili się na Rusakowa i poczęli go wiązać. Rusakow bronił się, jak mógł, i wzywał pomocy. Jeden ze strażników litewskich uderzył go wtedy kilka razy rewolwerem w głowę, inny zakneblował mu usta — wkońcu napastnicy porwali Rusakowa na ramiona i przenieśli na terytorjum Litwy. Świadkami zajścia byli pastuszkowie.

ŻYCIE GOSPODARCZE

POTRZEBY ROLNICTWA

KOMUNIKAT RADY GŁÓWNEJ C. T. R.

W dniu 1 czerwca 1928 r. odbyło się posiedzenie Rady Głównej Centralnego Tow. Rolniczego, na którem zapadły następujące uchwały:

1. Rada Główna C. T. R. stwierdza, że niski poziom cen zbożowych, a zwłaszcza katastrofalny spadek cen żyta jest przedewszystkiem następstwem kryzysu cen na rynkach międzynarodowych, jak również skutkiem pewnych błędów polityki gospodarczej, które naraziły i Państwo i rolników na dotkliwe straty i zachwiały bytem dziesiątków tysięcy warsztatów rolnych zarówno mniejszych jak i większych.

Rada Główna z całym naciskiem zwraca uwagę, że przy utrzymaniu cen na obecnym poziomie nie pokrywającym kosztów produkcji, rolnicy będą musieli z konieczności przejść do bardziej ekstensywnych metod wytwórczości ogranicza jąc stosowanie nawozów sztucznych, maszyn, narzędzi rolniczych, co grozi powstrzymaniem rozwoju rolnictwa, obniżeniem poziomu kultury rolnej, a w dalszych konsekwencjach zmniejszeniem zdolności płatniczej nabywczej ludności rolniczej.

Kryzys cen, jaki wstrząsnął rolnictwem musi nieuchronnie pociągnąć za sobą jaknajsmutniejsze następstwa dla całokształtu życia gospodarczego. Opanowanie tego kryzysu staje się zatem naczelnem zadaniem polityki gospodarczej.

Wychodząc z tego założenia, Rada Główna zwraca uwagę czynników decydujących na konieczność bezzwłocznego podjęcia akcji, mającej na celu z jednej strony podniesienie poziomu cen zbóż i utrzymanie na właściwym poziomie cen innych produktów rolnych, z drugiej zaś obniżenie cen środków wytwórczości rolniczej i zmniejszenie obciążenia podat kowego warsztatów rolnych w tym stopniu, aby zapewnić rolnictwu trwałe warunki opłacalności.

2. Widząc w meljoracjach najbardziej podstawowy środek podniesienia produkcji rolnej do możliwego maximum, Rada Główna uznaje pilną potrzebę jaknajszybszego przeprowadzenia ich.

Dla osiągnięcia tego celu niezbędnem jest ustalenie zasad polityki meljoracyjnej w kraju. W szczególności należy dążyć: a) do unifikacji akcji kredytowej dla meljoracji w jednym organie państwowym, b) do rozszerzenia i udoskonalenia pomocy finansowych, c) do stworzenia warunków technicznych dla sprawnego, oszczędnego i pewnego w skutkach wykonywania meljoracji.

W zawieszeniu kredytów obligacyjnych przez P. B. R. (okólnik z dn. 25.V r. b.) Rada Główna widzi jeden z przejawów braku ustalonej polityki meljoracyjnej. Wstrząsy, jakim akcja meljoracyjna stale podlega z tego powodu są wysoce szkodliwe i winny być uniemożliwione. Przyznawanie kredytów w 7 proc. obligacjach meljoracyjnych P. B. R. winno być bez zwłoki wznowione bez zastosowanych ostatnio ograniczeń.

3. Zważywszy na doniosłość rozwoju rodzimego włókiennictwa, opartego na racjonalnej organizacji produkcji, przerobie i zbytu włókna lnianego i wełny z punktu widzenia zarówno zwiększenia dochodowości warsztatów rolnych, bilansu handlowego, jak też i samowystarczalności gospodarczej Państwa Rada Główna C. T. R. wzywa do zajęcia się w sposób możliwie jaknajwydatniejszy zagadnieniem produkcji i przerobu włókna.

BILANS BANKU POLSKIEGO.

Bilans Banku Polskiego za trzecią dekadę maja r. b. wykazuje zapas złota 624,4 milj. zł., czyli wzrost o 1 milj. zł. Pieniądze i należności zagraniczne (538,4 milj. zł.) zmniejszyły się o 19,1 milj. zł. Portfel wekslowy powiększył się o 25,5 milj. zł. (724,2 milj. zł.), również i pożyczki zastawowe wzrosły o 2,4 milj. zł. (88,6 milj. zł.). Natychmiast płatne zobowiązania (532,1 milj. zł.) i obieg biletów bankowych (1,244,4 milj. zł.) łącznie wzrosły o 27,6 milj. zł. do sumy 1.776,6 milj. zł.

Inne pozycje bez większych zmian.

JAPONJA NA TARGACH WSCHODNICH

W tegorocznych Targach Wschodnich weźmie oficjalny udział Japonja. Mianowicie nadejdzie do Lwowa bezpośrednio z Japonji wystawa ruchoma, w której weźmie udział 138 japońskich firm przemysłowych.

INWESTYCJE W GDYNI

Jeszcze latem roku bieżącego zakończona zostanie budowa w porcie Gdyni szeregu gmachów instytucyj państwowych. Daleko zaawansowane są prace nad budową Banku Gospodarstwa Krajowego i Państwowego Banku Rolnego. — Rozpoczęte zostało w Gdyni układanie torów dodatkowych bocznic kolejowych dla wyładunku węgla. Z inicjatywy Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej powstanie w Gdyni specjalny obóz emigracyjny. Nowowybudowane chłodnice gdyńskie przyjmą pierwsze transporty w końcu sierpnia. Według zestawień Ministerstwa Skarbu, obecnie co miesiąc przeznaczonych jest na inwestycje w Gdyni około 6 miljonów zł. Dla wykonania pełnego planu inwestycyj konieczne są jednak dodatkowe kredyty, co jest obecnie tematem rozważań czynników miarodajnych.

PRODUKCJA CUKRU I SPIRYTUSU

Państwowy Instytut Badania Konjunktur i Cen rozpoczął studja nad możliwościami rozwoju polskich plantacyj buraków cukrowych. Równocześnie przeprowadzone zostaną badania nad rektyfikacją wyrobów spirytusowych. Badania plantacyj cukrowych dokonywane są obecnie na terenie b. Kongresówki.

ZA CZERWONYM KORDONEM

Sowieckie powietrze nie służy. Po komunikatach stwierdzających, że Gorkij stale zamieszka w Rosji Sowieckiej, sensację wywołało oświadczenie samego Gorkiego, zamieszczone w „Gazecie Literackiej", iż zamierza on na jesieni wrócić ponownie do Włoch. Zamiar swój Gorkij motywuje złym stanem zdrowia.

Kryzys w związkach zawodowych. Prasa moskiewska wiele pisze ostatnio o kryzysie w kierownictwie związków zawodowych. Prasa wytacza zarzuty, iż kierownictwo z Tomskim na czele tolerowało biurokratyzm i nie walczyło o zwiększenie wydajności pracy oraz o karność w fabrykach.

Ford w Rosji. Porozumienie między Rządem sowieckim a Fordem jest faktem dokonanym. Ford ma wybudować ogrom ną fabrykę samochodów produkującą 100 tysięcy wozów w ciągu roku. Fabryka ma być zaopatrzona w najnowsze urządzenia. Termin współpracy technicznej stron obu wyznaczony jest na 9 lat. Budowa fabryki ma być ukończona w ciągu lat czterech. Inżynierowie zakładów Forda przyjeżdżają do Rosji Sowieckiej. Do czasu wybudowania fabryki zapotrzebowanie Rosji Sowieckiej będzie zaspakajane przez wwóz samochodów. W ciągu czterech lat w zakładach Forda Rosja Sowiecka zakupi samochodów i części samochodowych na sumę około 30 miljonów dolarów. Dane powyższe cytuje również komunikat oficjalny sowiecki.

Dzwony na drut. Z Nowogrodu donoszą, że na odbytych tam zebraniach robotniczych uchwalono rezolucje, domagające się przetopienia dzwonów cerkiewnych na drut miedziany.

Z GIEŁDY

Akcje:

Bank Polski 167.25; Bank Zw. Sp. Zar. 78.50; Lilpop 29.50 — 29.25; Ostrowiec 81.00 — 81.50 — 80.00; Rudzki 36.00; Starachowice 25.00.

Dewizy:

Dolary Stanów Zjedn. 8.88; Holandja 358.00; Londyn 43.24 i jedna czwarta; Paryż 34.86 i pół; Praga 26.40; Szwajcarja 171.63 i pół; Włochy 46.67 i pół.

Dolar w obrotach prywatnych 8.88; rubel złoty 4.58 i pół; gram czystego złota 5.9244.

W obrotach międzybankowych: Berlin 212.66; Gdańsk 172.83 oraz 100 dolarów kabel 892.

Papiery lokacyjne

4 proc. poż. inwestyc. 103.75 — 104.00; 5 proc. konwersyjna 67.00; 6 proc. pożyczka dolarowa 83.50 (zł. 743.15); 10 proc. poż. kolejowa 102.50 (zł. 176.30); 5 proc. poż. kol konwers. 59.00; 4 i pół proc. L. Z. Ziemskie 47.00 — 47.50; 8 proc. L. Z. Warszawy złot. 65.00; 10 proc. m. Siedlec 66.00.

ŻYCIE AKADEMICKIE

STOW. MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ „ODRODZENIE'.

Prezydjum Rady Naczelnej Stowarzyszenia Młodzieży Akademickiej „Odrodzenie“ na posiedzeniu odbytem w dniu 29 kwietnia 1929 r. we Lwowie powzięło następującą uchwałę:

Prezydjum Komitetu Wykonawczego Rady Naczelnej Stow. Młodz. Akademickiej „Odrodzenie“ zapoznawszy się z przyczynami usunięcia w roku 1926 z organizacji kolegów: Stanisława Brzezińskiego, Michała Sobańskiego, Wacława Sobańskiego i Czesława Straszewskiego:

1) Stwierdza niesłuszność wszelkich zarzutów wysuniętych przeciwko tym kolegom po skreśleniu ich z listy członków Odrodzenia.

2) Reasumuje uchwałę [illegible] Komitetu Wykonawczego R. N. [illegible]ow. Mł. Akad. „Odrodzenie“ z dnia 27 czerwca 1926 r. mocą której wymienieni koledzy zostali skreśleni z listy członków „Odrodzenia“.

Powyższa uchwała została zatwierdzona na Nadzwyczajnej Sesji Rady Naczelnej Stowarzyszenia Młodzieży Akademickiej „Odrodzenie“ odbytej w Warszawie w dniach 18 — 20 maja b. r.

LIST DO REDAKCJI

Szanowny Panie Redaktorze!

W ostatnim czasie pojawiło się w prasie polskiej kilka notatek i artykułów, które fałszywie omawiając stanowisko wileńskiego koła „Odrodzenia" w wyborach do władz Bratniej Pomocy, usiłowały zaniepokoić przyjaciół „Odrodzenia" dokonywującemi się rzekomo zmianami w zasadniczym charakterze naszego ruchu.

W imię prawdy przeto, po zapoznaniu się z istotnym stanem rzeczy oświadczamy, że w zupełności aprobujemy akcję „Odrodzenia" wileńskiego w szczególności w wyborach do władz Bratniej Pomocy, jako zgodną z zasadami moralnemi, interesem narodowym, potrzebami młodzieży akademickiej i uchwałami naszej Rady Naczelnej.

Akcja ta opiera się i wynika z zasadniczych wytycznych ideowych ruchu odrodzeniowego, choć w ciągłym rozwoju, ale w istocie tych samych i niezmienionych od początków „Odrodzenia".

Oświadczenie to położy może kres szerzonym pogłoskom. Ufamy więc, że Szanowny Pan Redaktor zechce łaskawie spowodować należyte poinformowanie zaniepokojonej opinji, umieszczając je na łamach Swego poczytnego pisma.

Zechce Pan łaskawy Panie Redaktorze przyjąć wyrazy głębokiego szacunku.

(—) K. Małko prezes, St. Świeżawski viceprezes, A. Czartoryski skarbnik, J. Ostrowski sekretarz gen.

Z SALI SĄDOWEJ

KŁAMSTWO „GAZETY CHŁOPSKIEJ".

W Gazecie Chłopskiej, która stale prowadzi walkę z przedstawicielami Kościoła Katolickiego, ukazał się artykuł p. t. „Trzynasty apostoł", którego autor, członek Stronnictwa Chłopskiego, niejaki Jan Serzysko, pogardliwie nazywając ks. kan. Karola Żebrowskiego, dziekana Żelechowskiego, „trzynastym apostołem", zarzucał mu „fałszywe, brudne i obelżywe głoszenie Ewangelji po kościołach" i w sposób niesłychanie brutalny wyśmiewał treść kazania, wygłoszonego przez księdza kanonika na odpuście w Zwoli, pow. Garwolińskiego.

Kurja biskupia nakazała ks. kanonikowi Żebrowskiemu, kapłanowi wielce zasłużonemu w walce unitów z rządem moskiewskim na Podlasiu, cenionemu przez swych parafjan, wytoczenie sprawy karnej przeciwko redaktorowi Gazety Chłopskiej p. Brochwiczowi - Lewińskiemu oraz Janowi Serzysko, jako autorowi artykułu.

Pełnomocnik ks. kan. Żebrowskiego mec. A. Junosza - Gzowski złożył skargę do Sądu Okręgowego w Siedlcach, który nadał skardze normalny bieg; od decyzji tej odwołał się radca prawny Gazety Chłopskiej mec. Hofmokl-Ostrowski do Sądu Apelacyjnego w Warszawie, twierdząc, że sprawa winna być rozpoznana w Sądzie Okręgowym Warszawskim, ponieważ w okręgu Sądu tego znajduje się redakcja oskarżonego pisma, lecz Sąd Apelacyjny skargę mec. Hofmokla pozostawił bez skutku.

W rezultacie, sprawa znalazła się na wokandzie Sądu Okręgowego w Siedlcach. Przewodniczył sędzia Zbroziński, interesy oskarżyciela reprezentował mec. A. Junosza - Gzowski, obronę Jana Serzyski wnosi'a odwokatka p. Irena Płażewska. Redaktor Brochwicz - Lewiński nadesłał do Sądu depeszę, w której prosił o odroczenie sprawy z powodu jego choroby, lecz Sąd prośby tej jako gołosłownej, nie uwzględnił.

Jan Sierzysko, typowy „orator" na wiecach Stronnictwa Chłopskiego, w obliczu Sądu odrazu jakoś zmiękł, struchlał i minorowym tonem złożył oświadczenie, że prosi o przebaczenie i chce się pogodzić. Wkońcu złożył oświadczenie na piśmie: że, 1) bierze na siebie całkowitą odpowiedzialność za artykuł, 2) że odwołuje ten artykuł w całości jako kłamliwy, 3) przeprasza ks. kan. Żebrowskiego za użyte pod jego adresem wyrazy obelżywe i 4) że, tytułem kary składa na misje katolickie i patronat nad więźniami 90 (dziewięćdziesiąt) złotych. („Stu złotych — powiada — nie mam". „Zostało mi się tylko parę złotych na drogę").

Ks. kanonik Żebrowski, w osobie swego pełnomocnika mec. Gzowskiego, uznał satysfakcję na wystarczającą i po zaprotokułowaniu „przeprosin" podsądnego, zgodził się na umorzenie sprawy.

Skonfudowany Serzysko opuścił salę sądową, ale gdy przyjechał do swoich, do wioski, to oświadczył im: „I w sądzie mi nic nie zrobili“.

B. O.

KURSY WAKACYJNE DLA NAUCZYCIELI

W lipcu b. r. czynne będą na obszarze Okręgu Szkolnego Warszawskiego następujace kursy dla nauczycielstwa szkół średnich i zakładów kształcenia nauczycieli: 1) filologiczny pod kierunkiem dr. S. Seligi, 2) fizyczny pod kierunkiem profesora dr. S. Pieńkowskiego, 3) matematyczny pod kierunkiem prof. dr. S. Straszewicza i 4) biologiczny pod kierunkiem prof. dr. W. Szafera. Pierwsze trzy kursy odbywać się będą w Warszawie, czwarty w Augustynowie. Celem kursów jest zapoznanie nauczycieli z nowszemi wynikami badań w wymienionych dziedzinach wiedzy. Prelegentami będą powołani przez Min. W. R. i O. P. wybitni fachowcy, przeważnie profesorowie szkół akademickich. Zwierzchnie kierownictwo kursów spoczywa w rękach Min. W. R. i O. P., organizację kursów przeprowadza Kuratorjum Okręgu Szkolnego Warszawskiego. By udostępnić pobyt na kursach szerokim rzeszom nauczycielstwa, Kuratorjum czyni starania, aby uczestnicy ich korzystać mogli z daleko idących udogodnień natury materjalnej. Bliższych informacyj udzielać mogą Dyrekcje szkół średnich i zakładów kształcenia nauczycieli.

SPORT

BIEGI KOLARSKIE

Międzypaństwowy mecz kolarski Szwecja — Belgja rozegrany w Zurychu przyniósł zdecydowane zwycięstwo Belgji w stosunku 8 : 4.

Bieg kolarski Paryż — Bruksela (366 klm.) wygrał Varhaegen (Belgja) w czasie 12 : 18 : 00 sek. Startowało 60 kolarzy.

POLSKA — FINLANDJA 6 : 1

W ogólnej klasyfikacji mecz tenisowy Polska — Finlandja wygrała bezapelacyjnie Polska w stosunku 6 : 1.

WYŚCIGI KONNE

Zapisy na dziś:

I. Nagr. 2100 zł. dla 3 l. 1600 mtr.: Fanfara II, Ktèry Szepietów; Furja, Cichowskiego; Half Teddy, Dydyńskiego; Fordon, B. Szwejcera; Cyklon II, Bersona.

II. Nagr. 1600 zł. dla 3 l. Dyst. 2100 mtr.: Harakiri, Morstina; Fijołek, Cichowskiego; Florida II, B. Szwejcera; Grangarada, Hr. Zamoyskiego i M. Radwana; Centaur, M. Bersona; Aścia, Andersa.

III. Nagr. 1800 zł. dla 4 l. Dyst. 1300 mtr : May Rose, Ktery Szepietów; Frasquita II, Płacheckiego; Aurora II, Zakrzeńskiego; Gran, Plisowskiego; Ammon, Lubicz; Galopada, Hessena; Tout en Haut, Rómmla; Ma Jalousie, Hr. Alvenslebena; Murman, Mirnego; Allier, Andersa.

VI. Nagr. 7000 zł. Handicap dla 3 l. Dyst. 2100 mtr.: Hong Kong — 58 i pół, Margr. i A. hr. Wielopolskich; Latawiec — 62, Róga; Already — 57, 17 pł. Ułanów; Monte Carlo, 55 i pół, Ktery Szepietów; Fanfara — 54, Szwejcera; Gereza — 51, K. Hr. Zamoyskiego i M. Radwana; Ceres II — 55 i pół, Bersona.

V. Nagr. 7000 zł. Handicap dla 4 l. Dyst. 1600 mtr.: Ibanez — 55, Ktery Szepietów; Florestan — 56, Dydyńskiego; Saperlot — 48, Przyłęckiego; Fabiola — 55 i pół, K. Hr. Zamoyskiego i M. Radwana; Egmont — 56, K. Hr. Zamoyskiego i Radwana; Dukat — 50, Topór; Resonnance BW — 52 i pół, Peretjatkowicza; Armagnac — 54, Bersona; Etyl— 55 i pół, E. Grzybowskiego.

VI. Nagr. 1500 zł. dla 3 l. i st. Dyst. 2100 mtr.: Kmicic, Róga; Herold, 9 pł. Strz. Kon.; Aławerdy, Vetesco; Ugly Prince, Dydyńskiego; Grangarda K. Hr. Zamoyskiego i M. Radwana; Effigie Royale, L. Schwejcera; Granat II, Kowalskiego; Erna, Grzybowskiego; Man Yongg, Hessena; Mesenas, Andersa.

VII. Nagr. 2500. Hdcp. Dyst. 2100 mtr.: Oleś — 61 i pół, Róga; Bramin — 57 i pół, Ktery Szepietów; Ghazi — 60, Cichowskiego; Florestan — 58 i pół, Dydyńskiego; Amor — 54, I pł. Ul. Krechow.; Zbir — 53, Bar. Kronenberga; Wulkan — 58, Topór.

RADJO

KRÓTKOFALÓWKA POZNAŃSKA

Stacja nadawcza krótkofalowa przy radjo poznańskiem mimo, iż znajduje się jeszcze w okresie audycyj próbnych, zapowiada się jako ważny czynnik w polskiej radjofonji. Audycje jej odbywają się narazie dwa razy tygodniowo, a szereg miejscowych i pozamiejscowych radjoamatorów krótkofalowych, jak nam donoszą, uzyskało zupełnie zadowalający odbiór stacji. Co do jej zasięgu europejskiego, lub pozaeuropejskiego, odczekać należy głosów i obserwacji krótkofalowców zagranicznych, które z reguły ze względu na odległość, nadchodzą dopiero po pewnym czasie.

W skład programów koncertowych stacji krótkofalowej, przewidzianych w ogólnych programach radja poznańskiego, wchodzą dobre koncerty gramofonowe oraz koncerty wokalne.

Program Polskiego Radjo na poniedziałek, dnia 10-go b. m.

215 kc. WARSZAWA 1395,1 m.

11.56 Sygn. czasu. 12.10—12.50 Muzyka gram. 12.50—13.00 Kom. P. W. K. 13.00 Kom. 14.50 Kom. 15.10—15.35 Odczyt p. t.: O zawodzie inżyniera. 15.35 Przegląd komunikacyjny. 15.50 Kącik artystyczny. 16.00—16.00—16.45 Muzyka gram. 17.00 Odczyt Z zagadnień wymiaru sprawiedliwości w Polsce. 17.25 Odczyt p. t. Młodzież szkół zawodowych w Polsce. 17.55 Muzyka tan. 18.45—18.55 Kom. P. W. K. 18.55 Rozmaitości. 19.15 Lekcja języka franc. 19.40—19.55 Nadpr., kom. 19.56—20.00 Sygn. czasu. 20.30 Koncert z Berlina. 22.00 Kom. lotn.-meteor. 22.05 Międzynarod. Konk. Hip. 22.25 Kom. P. A. T. 22.40 Kom. 23.00—24.00 Muzyka tan.

721 kc. KATOWICE 416.1 m.

16.00—17.00 Koncert gram. 17.00—17.25 Odczyt p. t.: Z Pow. Wyst. Kraj. w Poznaniu. 17.25—17.50 Nowości radjowe. 17.55—18.55 Słuchowisko dla młodzieży. 18.45—18.55 Kom. P. W. K. 18.55—19.15 Rozmaitości. 19.15—19.40 Odczyt p. t.: Ze świata — odkrycia, zdarzenia, ludzie. 19.40—19.55 Co słychać w Strażactwie. 19.56—20.00 Sygn. czasu. 20.00—20.30 Recytacje poetyckie. 20.30—22.00 Koncert międzynarod. 22.00—23.00 Kom. 23.00—24.00 Muzyka lekka.

955 kc. KRAKÓW 314,1 m.

11.56—12.10 Sygn. czasu. 12.10—12.30 Muzyka gram. 12.50—13.00 Kom. P. W. K. 13.00—13.15 Transm. z Warsz. 14.50—15.10 Kom. 17.00—17.25 Odczyt p. t.: Wzdłuż dalmatyńskiego wybrzeża. 17.25—17.50 Odczyt p. t.: Prądy i kierunki muzyki spółczesnej. 17.55—18.45 Transm. z Warsz. 18.45—18.55 Transm. z Pozn. 18.55—19.15 Rozmaitości. 19.15—19.40 Lekcja francuskiego. 19.40—19.55 Kom. harcerski. 19.56—20.00 Sygnał czasu. 20.00—20.30 Kom. 20.30 Transm. z Warsz. 22.00—23.00 Transm. z Warsz. 23.00—24.00 Muzyka taneczna.

883 kc. POZNAŃ 339,8 m.

12.00—12.30 Radjografja. 12.30—12.50 Kom. samorz. 12.50—13.00 Kom. P. W. K. 13.00—13.05 Sygn. czasu. 13.05—14.00 Koncert gram. 14.00—14.15 Giełda. 14.15—14.30 Kom. 16.30—16.45 Odczyt p. t.: Opowiastki z kolonji polskich w Brazylji. 16.45—17.00 Odczyt p. t.: Opowieści ludu Wielkopolskiego. 17.00—17.20 Lekcja gry szachowej. 17.20—17.40 Odczyt T. C. L. 17.40—17.55 Odczyt p. t.: Ogólne uwagi o powojennej powieści franc. 17.55—18.45 Koncert południowy. 19.20—19.40 Silva rerum. 19.40—20.00 Pogadanka radjotechniczna. 20.00—20.10 Odczyt p. t.: Zwiedzajmy Wielkopolskę. 20.10—20.30 Kurs języka franc. 20.30—22.00 Koncert wiecz. 22.00—22.15 Sygn. czasu. 22.15—22.45 Radjografja. 23.00—24.00 Koncert krótkofalowej stacji.

658 kc. WILNO 455,9 m.

11.56—12.10 Warsz. Sygn. 12.50—13.00 Kom. P. W. K. 15.10—15.35 Transm. z Warsz. 17.20—17.30 Chwilka strzelecka. 17.30—17.55 Aud. dla młodz. 17.55—18.45 Transm. z Warsz. 18.45—18.55 Kom. P. W. K. 18.55—19.20 Odczyt p. t.: Historja operetki. 19.20—19.45 Utwory Cz. Jankowskiego. 19.45—20.00 Sygn. czasu. 20.00—20.25 Odczyt O tak zwanym kalendarzu imion słowiańskich. 20.30—22.00 Tr. konc. międzynar. 22.00—23.00 Transm. z Warszawy. 23.00—24.00 Transm. z Krak.

ZAGRANICZNE

19.35 Monachjum. „Der Waffenschmied“ — opera Alberta Lortzinga. 20.00 Lipsk. Wieczór Ryszarda Straussa. 20.30 Medjolan. „Le Belle di Notte“ — operetka Cusciny. 20.30 Berlin. Koncert międzynarodowy. 22.35 Londyn. Koncert kameralny.

KRONIKA

CZERWIEC **9** NIEDZIELA	Dziś: Pryma Jutro: Barnaby Wschód słońca g. 3.33 Zachód godz. 19.33 Wschód księżyca 18.40 Zachód godz. 3.1

OFIARY

Na głodnych w Wileńszczyźnie złożył p. Wiktor Nowicki z Warszawy 5 zł.

SODALICJA KLAWERJAŃSKA

W Kościele Dzieciątka Jezus przy ulicy Moniuszki odbędzie się dnia 9-go czerwca o godzinie 6-ej wieczorem uroczyste nabożeństwo z wystawieniem Najświętszego Sakramentu i kazaniem misyjnem. Kazanie wygłosi Czcigodny ksiądz profesor Kazimierz Wasiak. O jaknajliczniejszy udział w nabożeństwie uprasza Zelatorów i Przyjaciół Misyj, Sodalicja Klawerjańska.

Z WARSZ. SEMINARJUM DUCHOWN.

Nadszedł okres przyjęć kandydatów do Warszawskiego Seminarjum Duchownego. Prawo wstępu daje świadectwo dojrzałości ze szkoły średniej.

Ks. rektor przyjmuje zgłaszających się codziennie (prócz niedziel i świąt) od g. 11 do 12 w gmachu Seminarjum, Krak. Przedm. 52. (KAP.).

BUDŻET MAGISTRATU

Magistrat uchwalił na ostatniem posiedzeniu dokonać zmian w preliminarzu nadzwyczajnym miasta na r. 1929 — 30, a to w związku ze zmianami, wprowadzonemi po stronie dochodowej tego preliminarza, a mianowicie na podstawie:

1) definitywnego ustalenia salda pożyczki amerykańskiej z ub. okresu budżetowego w wysokości 26.241.865 zł., 2) podwyższenia przez M. S. W. budżetu zwyczajnego miasta o 3.125.000 zł., przez co podwyższy się nadwyżka dochodów zwyczajnych, jako przelew na rzecz budżetu nadzwyczajnego, 3) niezatwierdzenia przez Radę Miejską opłaty specjalnej od adjacentów w sumie 1.000.000 zł.

Na podstawie tych zmian magistrat wystąpił do Rady Miejskiej z wnioskiem o zmianę prawie wszystkich pozycyj budżetu nadzwyczajnego. Wniosek ten podwyższa m. in. kredyty na budowę domu dla sekcji wojskowej o 216.026 do zł. 316.026, IV oddziału straży ogniowej o 173.300 zł. do 473.309 zł., posterunku na Czerniakowie i 59.635 do 266.635, szaletów o 274.707 do 474.707, gmachu muzeum narodowego o 238.4412 zł., do zł. 868.412, zakładu kąpielowego przy ul. Leszczyńskiej o 680.831 do 1.880.831 zł., ośrodka zdrowia na Ochocie o 208.864 do 558.864, Instytutu higjenicznego o zł. 374.113 do 510.113 zł., kolonij dla umysłowo chorych o 440.750 do 840.750 zł. Wprowadzono też kredyty: 183.874 zł. na ukończenie budowy ośrodka zdrowia na Grochowie, 81.959 zł. na budowę zakładu kąpielowego na Pelcowiźnie 96.915 zł. na założenie ośrodka zdrowia w dzielnicy żydowskiej, 7.429 na odwodnienie niziny wawerskiej, 520.000 zł. na budowę dojazdów do wiaduktu kolejowego na Powązkach. Podwyższono też kredyt na kupno nieruchomości i placów na ogólne cele miejskie o 1.316.922 zł. do sumy zł. 2.316.922 etc.

50,000 ZŁ. NA BUDOWĘ POMNIKA KU CZCI LOTNIKÓW.

Prezydent miasta inż. Z. Słomiński przyjął w piątek delegację Komitetu budowy pomnika lotników w osobach b. Ministra Eberhardta, dyrektora departamentu lotnictwa pułk. Rayskiego i prezesa Aleksandra Lewickiego, którzy poruszyli sprawę zrealizowania obietnicy magistratu co do udziału w kosztach budowy pomnika lotników na pl. Unji Lubelskiej.

Prezydent Słomiński obiecał wstawić na ten cel do budżetu magistratu na r. 1930/31 kwotę 50,000 zł.

Jak wiadomo, omawiany pomnik dłuta Wittiga odlewany jest obecnie w jednej z pracowni krajowych.

TYDZIEŃ WALKI Z SACHARYNĄ.

W ostatnich dniach ujawnione zostały przez Komisarjat Rządu liczne wypadki fabrykacji napojów, lodów i wyrobów cukierniczych na sacharynie. W związku z tem organizowany jest obecnie tydzień walki z sacharyną, który będzie miał na celu uniemożliwienie tych fałszerstw w przyszłości.

KIEROWANIE RUCHEM NA WIŚLE

Komisarjat Wodny w związku z intensywnym ruchem statków na Wiśle w porze letniej przystąpił do uregulowania sprawy ruchu statków i łodzi na Wiśle. Łodzie i statki kierowane będą przez posterunek policji wodnej tak, by nie zachodziły zderzenia. Wszystkie statki płynące z biegiem rzeki będą się musiały trzymać prawego brzegu, statki i łódki zdążające w kierunku przeciwnym — lewego brzegu. Statki zawracające będą musiały dawać specjalne sygnały.

O POTANIENIE NABIAŁU.

W Komisarjacie Rządu odbywają się obecnie konferencje z przedstawicielami cennikowej komisji nabiałowej w sprawie obniżenia cen na masło i jajka. Komisarjat Rządu dąży do obniżenia ceny jajek do 13 gr. za sztukę i masła o 10 proc. na klg.

ILE JEST SAMOCHODÓW W WARSZAWIE

Oddział drogowy komisarjatu rządu zarejestrował w ciągu maja 136 nowych prywatnych samochodów osobowych, 28 dy ciężarowe, 6 autobusów, 4 samochódów ciężarowych, 6 autobusów, 4 samochody specjalne i 31 motocykli, razem 229 nowych pojazdów mechanicznych.

Ogółem na 1 czerwca r. b. zarejestrowanych samochodów w Warszawie było 7,881, z czego 2,974 dorożek, 2,931 prywatnych samochodów osobowych, 1,175 ciężarowych, 637 motocykli, 71 autobusów i 56 samochodów specjalnych.

ZWIEDZANIE WARSZAWY ..

Wydział oświaty i kultury Magistratu organizuje w b. tygodniu następujące wycieczki: w niedzielę dn. 9 b. m., Teatr Wielki i Narodowy (przewodnik miejscowy); w poniedziałek dn. 10 b. m., Obserwatorjum Astronomiczne (prowadzi p. M. Białęcki); w środę dn. 12 b. m., Mennica Państwowa (przewodnik miejscowy). Informacje i zapisy w gmachu Magistratu, Senatorska 14, poprzeczna oficyna, IV-te piętro, telefon 280-85. Wycieczki są dostępne dla wszystkich.

WSTĘPNY EGZAMIN W CHYROWIE

Dyrekcja Prywatnego Gimnazjum OO. Jezuitów w Bąkowicach pod Chyrowem podaje do wiadomości, że egzamina wstępne do kl. I gimn, odbędą się 18-go czerwca br.

O KREDYTY BUDOWLANE DLA WARSZAWY

Minister Skarbu Matuszewski przyjął prezydenta miasta inż. Z. Słomińskiego w sprawach uruchomienia kredytów budowlanych dla stolicy. Zagadnienie to będzie rozwiązane w całości zagadnień finansowo budowlanych, które obecnie rząd rozważa w stosunku do miast.

ZYSK Z AUTOBUSÓW

Z powodu wielkich kosztów związanych z eksploatacją i amortyzacją linij autobusowych w Warszawie, autobusy przynoszą miastu nieznaczne zyski. Według obliczeń dyrekcji tramwajów miejskich, każdy autobus przynosi miesięcznie około trzystu złotych czystego zysku.

WŁAMANIE DO KOŚCIOŁA O.O. PALLOTYNÓW

Wczoraj znowu nieczna ręka rabusia dokonała rabunku w świątyni pod wezwaniem Chrystusa Króla, przy ul. Skaryszewskiej 12.

Kościołek ten należy do O.O. Pallotynów.

Rano o godzinie 5 min. 15 do kościołka przyszedł brat Ziółkowski. Ku swemu przerażeniu zobaczył, że okno do świątyni jest otwarte. Podważono je od zewnątrz i druty, któremi było zabezpieczone, pozrywano.

Ks. Ziółkowski zawiadomił rektora, ks. Tomasza Maciora. Zaalarmowano urząd śledczy.

Na miejsce przybyła policja i stwierdziła, że dwie puszki są rozbite i pieniądze wybrane.

Prócz rozbitych puszek do ofiar wyłamane były drzwiczki do Tabernaculum.

Złodziej jednak kielichów nie zabrał. Powyginał je tylko, sprawdzając ich wartość.

Złoczyńca wyszedł z kościoła drugiem oknem.

WYPADEK W DRUKARNI

W domu na pl. Krasińskich 6, w drukarni pracowników gminnych maszyna drukarska przygniotła 16-letniego Romana Mindlewicza, (Marjenszstadt 25), który uległ złamaniu prawej goleni. Po opatrunku Pogotowie przewiozło chłopca do domu.

WYPADEK MOTOCYKLOWY

Na Nowym Zjeździe przed domem Nr. 7, motocykl wojskowy Nr. 842, prowadzony przez szeregowca 36 p. p. 9 komp. cyklistów, Władysława Górbarskiego, wskutek zagrodzenia drogi przez dorożkę konną, zmuszony był nagle zahamować. Wtedy motocykl wywrócił się wyrzucając na jezdnię Górbarskiego, który wyszedł bez szwanku, natomiast Jadący w koszyku 30-letni Józef Ulrych sierż. 36 p. p. doznał złamania obu kości lewego przedramienia. Po opatrunku, Pogotowie przewiozło Ulrycha do szpitala I-go okręgowego.

PILNOWAĆ DZIECI

Przed domem Nr. 206 Ks. Ziemowita w Targówku dostał się pod samochód 4-letni Henryk Klunkiewicz, (Ks. Ziemowita 26) puszczony samopas na ulicę. Lekarz Pogotowia stwierdził u chłopca potłuczenie głowy, rąk, pleców i pośladów, pozostawiając na leczeniu w domu.

WYPADEK SAMOCHODOWY

Na ul. Złotej przed domem 21 nieznany przechodzeń, lat około 56-ciu, prawdopodobnie izraelita wszedł na jezdnię i będąc uderzony o skrzydło przejeżdżającego samochodu 2050, upadł nieprzytomny, ulegając prawdopodobnie pęknięciu czaszki. Po udzieleniu pomocy przez Pogotowie, ofiarę w wypadku w stanie ciężkim przewieziono do szpitala Dz. Jezus. Zaraz po wypadku kierowca Czesław Kreczmer (Czerniakowska 152-154) zatrzymał się i zameldował o wypadku w 8 komisarjacie.

BEZBOLESNA OPERACJA W TRAMWAJU

68-letniemu Herszowi Chimelfarbowi (Piękna 36) w tramwaju linji „17" jakiś złodziej z teczką w ręku, przeciął kieszeń w kamizelce i skradł portfel zawierający 300 zł. gotówką, weksel na 100 zł. i różne dokumenty. W momencie wyjmowania portfelu Chimelfarb wszczął alarm, lecz złodziej wyskoczył na rogu ul. Krak. Przed. i Królewskiej i zbiegł.

WĘDRÓWKA PODKOPYWACZY

Przy ul. Mokotowskiej 41 niewykryci złodzieje dostali się do piwnicy. Tam przebili ścianę i przez otwór przeszli do suteryny należącej do składu manufaktury Antoniego Rodziewicza. Następnie złodzieje po schodach prowadzących z suteryny do sklepu wtargnęli tam i skradli korty, jedwabie, sukna i towary galanteryjne. Właściciel sklepu oblicza ogólne straty na 6.000 zł.

SŁUŻĄCE! BĄDŹCIE OSTROŻNE!

Młoda i urodziwa Zofja Bondarkówna, służąca u p. Ernestyny Landau przy ul. Siennej 45, na spacerze w ogrodzie Saskim zapoznała Antoniego Podsiadło, rzekomo kelnera z mleczarni „Rekierta". W krótkim czasie stosunki pomiędzy młodymi tak się zacieśniły, że Bondarkówna wierząc obietnicom i zapewnieniom swego wielbiciela, poczęła traktować go jako narzeczonego.

Posiadło skorzystał z zaufania naiwnej, a tęskniącej od dawna do uwicia gniazdka rodzinnego służącej, i pod pozorem zadatkowania mieszkanka, wyłudził od niej 550 zł. gotówka, zabrał następnie z koszyka jeszcze 50 zł. oraz bieliznę i garderobę i ulotnił się. Wywiedziona w pole Bondarkówna zameldowała o oszustwie w 8-m komisarjacie. Tymczasem nazajutrz po powiadomieniu policji Podsiadło przyszedł do Bondarkówny i udając niewiniątko, zaprosił narzeczoną na spacer. Ta skorzystała z tego i na ulicy oddała oszusta w ręce policjanta. — Okazało się, że posiada on żonę i dziecko. Podsiadła przesłano do dyspozycji władz sądowych.

OKRADZIONY W RESTAURACJI

Adolfowi Traczowi (Kopernika 34), urzędnikowi P. K. O. oficerowi rezerwy skradziono z szatni w restauracji „Wróbel" (Mazowiecka 14) palto gabardinowe, oddane odźwiernemu Wacławowi Kuśmiderowi.

KRADZIEŻ SAMOCHODU

Przy zbiegu ul. Zgoda i Przeskok, skradziono samochód — taksówkę marki „Chevrolet" Nr. 2011 (21147), należący do Michała Binszewskiego (Wolska 15).

ZNACZNA KRADZIEŻ

Z mieszkania Moszka Fogela (Nowowiejska 9), za pomocą włamania skradziono futro, różne ubrania, biżuterję, nakrycia platerowane i t. p. kosztowności. Poszkodowany oblicza straty na sumę 10.000 zł.

KRADZIEŻE

Ubrania wartości 2.000 zł. skradziono z mieszkania Jakóba Beljowskiego (Próżna 11).

— Ubrania i palta wartości 1.700 zł. — Władysławie Piotrowskiej (Marjenszstadt 25).

— Wyroby tytoniowe wartości 1000 zł. — ze sklepu Czesława Kosińskiego (Marszałkowska 19).

— Różne rzeczy wartości 12.000 zł. — z mieszkania Antoniego Wunhajlera (Karmelicka 11).

— Ubrania i bieliznę, wartości 1.500 zł. — z mieszkania Urysia Freimana (Zielna 19).

— Ubrania i bieliznę wartości 1.700 zł. — z mieszkania Romualda Rudego (Kozia 5).

Nocy ub. niewykryty sprawca wyjął 3 szybki w szafce reklamowej kina umieszczonej na domu (Obożna 4) i skradł kilka kart fotograficznych z filmu „Królowa gór". Na widok nadchodzącego policjanta, amator fotografji zbiegł, porzucając skradzione karty.

TEATRY

REPERTUAR.

TEATR WIELKI. Dziś w niedzielę „Faust" z ostatnim występem Kaczmara. W poniedziałek opera nieczynna. We wtorek „Tosca"

TEATR LETNI daje niezmiernie zabawną, pełną humoru krotochwilę Wincentego Rapackiego „W czepku urodzony", która cieszy się wielkiem powodzeniem.

Teatr Polski

Ładna historja

TEATR POLSKI daje dziś i jutro gorąco oklaskiwaną „Ładną historję" Caillaveta i de Flersa.

Teatr Mały

Rozum i głupstwo.

TEATR MAŁY gra codziennie komedję Perzyńskiego p. t.: „Rozum i głupstwo".

Rękopisów nadesłanych i niezamówionych Redakcja nie zwraca.

CENA NUMERU w Warszawie i na warszawskich dworcach kolejowych **20 groszy.** Przedpłata miesięcznie w Warszawie i na prowincji 4 zł. 50 gr. zagranicą zł.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wysokość 1 milim. lub za jego miejsce. **przed tekstem** (układ 4-szpaltowy) 70 gr. **w tekście** (układ 4-szpaltowy) 90 gr. wzmianki 1 zł. 50 gr. Za tekstem zwyczajne) **układ 8 szpaltowy** 30 gr. **Drobne** za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy 50% taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne skośne) o 50% drożej. **Ogłoszenia Przyjmuje sie tylko za gotówkę.**

Adres Redakcji, Administracji i Ekspedycji **Krak. Przedm. 71.** Telefon **Redakcji 503-59. Administracji 240-15.**

Redaktor odpowiedzialny i kier. literacki: LEON RADZIEJOWSKI. Wydawca: Dom Prasy Katolickiej Sp. z o. o.

Drukarnia Archidjecezjalna (Domu Prasy Katolickiej).